Nr. 76 (252)

WYDAJE: R. S. W. „PRASA"
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 - P. 24 i 25

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 5. TELEFON 71-30

KATOWICE — WROCŁAW
13 WRZEŚNIA 1948

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 1. TELEFON 14-10

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT-MIESIĘCZNY: 120 ZŁ.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 - TELEFON 574-71

ŚLĄSK-POZNAŃ 5:1 — KRAKÓW-ŁÓDŹ 1:1

REPR. POLSKI W BOKSIE - WARSZAWA 11:5



NAJLEPSI NASI PIŁKARZE

WAPIENNIK ADAM

Nazwisko i imię: Wapiennik Adam (I).

Specjalność sportowa: Piłka nożna.

Data i miejsce urodzenia: 13. 8. 1922 r. Kraków.

Waga: 66 kg.

Wzrost: 173 cm.

Stan cywilny: Kawaler.

Zawód: Uczeń kursów maturycznych.

Najważniejsze zawody w których brał udział: Cztery mecze w Szkocji. Team PZPN — Sofia. Torpedo — Łódź. Kamratene — Łódź.

Kiedy zaczął uprawiać piłkę nożną: Od wczesnego dzieciństwa.

W którym klubie zaczął karierę sportową: TS Wisła.

Jest członkiem klubu: TS Wisła.

Jakie inne sporty uprawia: Pływanie, turystykę, łyżwiarstwo, narciarstwo.

Czym chce być w życiu: Nauczycielem wychowania fizycznego.

Szczytowe marzenie w sporcie: Grać jak najdłużej w I drużynie TS Wisła.

Kto wprowadził go do sportu: Do TS Wisła wstąpił sam.

Które zawody sprawiły mu najwięcej zadowolenia: Mecze w Szkocji.

Najprzyjemniejsze zajęcie: Pogłębianie wiedzy.

Najbardziej ulubiona lektura: Morsko - podróżnicza i dzieła popularno naukowe.

Co woli kino czy teatr: Kino.

Co najchętniej słucha przez radio: Muzykę poważną (fortepianową).

Wzór sportowca: Roger Verey.

Dlaczego? Jest 100 %-towym sportowcem.

Czy był za granicą: Tak. W Szkocji, Anglii, Czechosłowacji i Niemczech.

Gdzie mu się w kraju najbardziej podobało: W Pieninach i Tatrach.

Jak trenuje: Jak Bóg (Kuchenka) przykazał.

Czemu i komu zawdzięcza swoje wyniki: Zamiłowaniu do sportu.

Jak długo będzie uprawiał sport zawodniczy: Jak najdłużej.

Kto z Polaków powinien był jechać na Olimpiadę. Obiecujący zawodnicy, którzy na Olimpiadzie mogliby się czegoś nauczyć. Ze starszych zawodników — Verey.

Co jest dla niego największym bodźcem do pracy nad poprawą wyników: Chęć dorównania starszym i lepszym zawodnikom swej drużyny.

POZNAŃ. Reprezentacja piłkarska Poznania nie ma szczęścia do Śląska. Na 13 spotkań, które ogółem Poznaniacy rozegrali z reprezentacją Śląska, wygrali zaledwie dwa mecze, a w jednym osiągnęli wynik remisowy.

Niedzielny mecz który się odbył przy pięknej pogodzie na boisku Warty wypadł szczególnie niekorzystnie dla reprezentacji Poznania która przegrała w wysokim stosunku 5:1 (3:0).

Być może, że na tak wysoką porażkę wpłynęło w znacznej mierze niezbyt szczęśliwe zestawienie jedenastki reprezentacyjnej okręgu poznańskiego, z której gry przebijał wyraźny brak wzajemnego zrozumienia się graczy. Inna rzecz, że Śląsk nie miał aż tak wielkiej przewagi, jakby na to wskazywał wynik meczu. Drużyna poznańska była przez cały czas meczu przeciwnikiem równorzędnym dla Ślązaków, a w drugiej połowie miała nawet okresami dużą przewagę.

Do spotkania powyższego drużyny przystąpiły w następujących składach:

Poznań: Tomiak, Wojciechowski I, Dusik, Słoma, Tarka, Kaźmierczak, Polka, Anioła, Czapczyk, Wojciechowski II, Smolski. W drugiej połowie meczu graczy ZZK Anioła i Wojciechowskiego II zastąpili napastnicy Warty, Gendera i Skrzypniak.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

PROJEKT LEKKOATLETÓW WARSZAWY

Warszawa. Ze względu na to, że lekkoatleci polscy wyjeżdżają gremialnie na 25 i 26 bm. na zawody międzynarodowe w Bukareszcie, rewanżowy mecz lekkoatletyczny Warszawa — Praga, który miał odbyć się w Pradze 26 bm. nie dojdzie do skutku. WOZLA ma zamiar zaprojektować Czechosłowakom rozegranie meczu w Pradze 30 bm. i 1 października. Lekkoatleci warszawscy pojechaliby do Pragi bezpośrednio z Bukaresztu.

R. — 30646

LECHIA G.-SZOMBIERKI 4:1 (1:0)
RADOMIAK - SKRA 3:0 (2:0)



Wyrobek (Ruch) ratuje wybiegiem w meczu ŁKS — Ruch 0:3. Obok Wyrobka Janeczek (ŁKS).

Wyniki techniczne:

Waga musza: Kargier (P) przegrał na pkt. z Palorą (W),

Waga kogucia: Tyczyński (P) zremisował z Sobkowiakiem (W),

Waga piórkowa: Kruza (P) uległ na pkt. Czortkowi (W),

Waga lekka: Rademacher (P) pokonał na pkt. Tomczyńskego (W),

Waga półśrednia: Chychla (P) wygrał w I-ej rundzie przez tko. wskutek kontuzji ręki Majewskiego (W),

Waga średnia: Cebulak (P) pokonał na pkt. Zagórskiego (W),

Waga półciężka: Szymura (P) zmusił w I rundzie do poddania się Kotkowskiego (W).

Waga ciężka: Klimecki (P) wypunktował Archadzkiego (W).

KATOWICE. Po wspaniałym i zdecydowanym zwycięstwie gdańskiej Lechii nad twardą drużyną górników z Szombierek — Lechia umocniła swą czołową pozycję w tabeli finalistów w grach eliminacyjnych o wejście do pierwszej Ligi — Na drugi plan wysunął się Radomiak, po wczorajszym zwycięstwie nad Skrą z Częstochowy.

Tabela finałowych gier przybrała po wczorajszym meczach następujący wygląd:

1) Lechia Gdańsk	4	8	15:4
2) Radomiak	3	4	12:6
3) Szombierki	2	2	10:4
4) Skra - Częstochowa	2	0	1:6
5) PTC Pabianice	3	0	5:23

BOKS W POZNANIU

POZNAŃ. W spotkaniach bokserskich o mistrzostwo Okręgu Poznańskiego ZZK pokonało Ostrowię 10:6 a Warta Stellę 12:4.

Po tych 2 spotkaniach w I grupie prowadzi ZZK przed Wartą i Stellą.

TERMINY MECZÓW MIĘDZYPAŃSTWOWYCH W BOKSIE

Warszawa. Ustalono nast. terminy i miejsca międzypaństwowych spotkań bokserskich Polski w boksie: w listopadzie w Poznaniu Polska — Czechosłowacja, 6 grudnia w Warszawie (w Ujeżdżalni) Polska — Austria.

Dania nie dysponuje wolnymi terminami wobec czego projektowany n akwiecień mecz Polska — Dania nie odbędzie się. Duńczycy natomiast wyrazili chęć rozegrania kilku spotkań międzymiastowych z Polską.

W KLASIE PAŃSTWOWEJ
CISZA PRZED BURZĄ

KATOWICE. Ligowe boiska opustoszały [illegible] nia i października [illegible] się tylko dwie kolejki spotkań mistrzowskich resztę terminów [illegible] jak wiadomo rozgrywki o puchar Kałuży oraz spotkania międzypaństwowe.

Po sześciu kolejkach rozgrywek drugiej rundy sytuacja zarówno w walce o spadek jak i w batalii o tytuł mistrzowski w niczym się nie rozjaśniła, a nawet uległa jeszcze większemu zagmatwaniu niż to miało miejsce po zakończeniu mistrzów rundy wiosennej.

Drużyny naszej ekstraklasy piłkarskiej wykazują bardzo nierówną formę. Jak bardzo jest ona chimeryczna zobrazują najlepiej tabelki porównawcze po szóstej niedzieli pierwszej i drugiej rundy rozgrywek.

NA WIOSNĘ po sześciu wzgl. 7 rozegranych spotkaniach tabelka ligowa miała następujący wygląd.

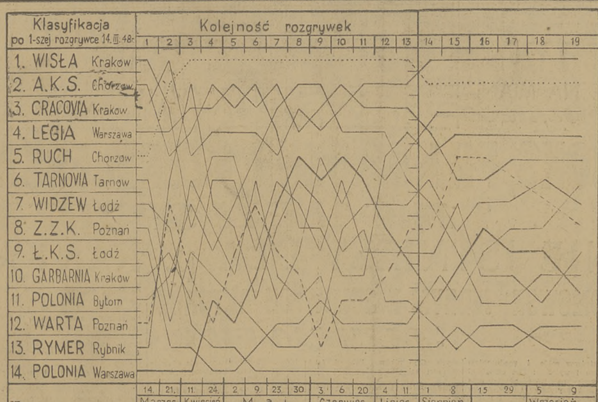
1) Ruch	6	10	20:9
2) Legia	7	10	16:10
3) Polonia (B)	7	9	13:14
4) AKS	6	8	13:8
5) Cracovia	6	8	13:11
6) Garbarnia	7	7	17:17
7) Polonia W	7	7	17:17
8) Rymer	7	6	18:16
9) Warta	6	6	11:15
10) Tarnovia	7	6	9:13
11) Wisła	7	5	17:16
12) ŁKS	7	5	14:19
13) ZZK	6	3	9:13
14) Widzew	6	2	9:19

Radykalnie inaczej przedstawia się sytuacja, gdy sklasyfikujemy drużyny Klasy Państwowej licząc im tylko punkty za rozegrane 6 spotkań z serii jesiennej.

1) Wisła	6	12	26:5
2) Cracovia	6	9	19:4
3) AKS	6	9	14:9
4) ŁKS	6	8	17:10
5) Ruch	6	7	15:10
6) Tarnovia	6	6	14:11
7) Warta	6	6	15:14
8) ZZK	6	6	10:10
9) Polonia W	6	5	7:12
10) Garbarnia	6	4	12:17
11) Legia	6	4	5:18
12) Widzew	6	4	5:19
13) Rymer	6	3	3:18
14) Polonia B	6	1	8:17

Wisła idzie w drugiej rundzie lepiej niż Ruch w pierwszej. Ślązacy mieli po szóstej niedzieli już 2 stracone punkty i gorszy stosunek bramek. Polonii bytomskiej natomiast powodzi się bardzo kiepsko. Dwanaście niedziel temu była ona pretendentką do pierwszego miejsca zajmowała wysoką trzecią pozycję, podczas gdy w drugiej rundzie zdołała po 6-ciu meczach zarobić tylko jeden punkt.

Porównanie marszu naszych drużyn ligowych wskazuje odrazu które z nich prowadzą racjonalną pracę, mają odpowiednie rezerwy i dobre przygotowanie kondycyjne



Tak wygląda forma drużyn naszej ekstraklasy w wykresie graficznym.

NASZ KOMENTARZ DO SPRAWY AKS-u

Sprawa AKS-u nabrała ogromnego już rozgłosu. Sobotnie Nadzwyczajne Zebranie Zarządu tego klubu w obecności dyr. Wojew. UKF Kisielińskiego i przedstawicieli prasy sportowej miało rozświetlić ciemne zakamarki AKS-u: dwie grupy zarządzców i opozycjonistów obrzucały się potwornymi oskarżeniami, z których najdelikatniejszym był epitet: oszust!

Przestępstwa które sobie nawzajem insynuowano kwalifikują się do sądu karnego, Komisji Specjalnej i prokurator. Nie będziemy się nimi zajmowali.

Ale chodzi o aspekt sportowy.

Dowiedzieliśmy się, że zarząd uprawia **boks** (jeden członek spoliczkował drugiego wedle wszelkich reguł pięściarskich) **lekkokotletykę** (kotlety bankietowo - kolacyjne, na które zapraszano, względnie zapraszano wszystkich członków Zarządu), **pływanie** (w butelkach wódki litrówkach które wykradła się czynnym zawodnikom) i **bieg z plotkami!**

Te plotki doprowadziły do wzniecenia burzy. Ta burza uderzyła w samych członków Zarządu: zaczęły bowiem wyłazić na wierzch różne drobne kanty i grandy które istnieją prawie wszędzie w sporcie polskim, ale są skrzętnie ukrywane. Wyszła na jaw sprawa kupna Franiela i Janeckiego a nie kupna butów dla rezerwowej drużyny, sprawa kaperowania, mordobicia i intryg.

Jedno jest bezsporne AKS zarobił ostatnio około 10 milionów złotych na meczach ligowych. Prócz tego 2,5 milions otrzymał od Związku Zawodowego Budowlanych.

Gdzie jest ta forsa?

Chcemy podkreślić, że ZZ Budowlanych nie ma niczego wspólnego z aferami AKS-u. Budowlani dają na sport i AKS forsę. Budowlani chcą budować sport. Niestety!

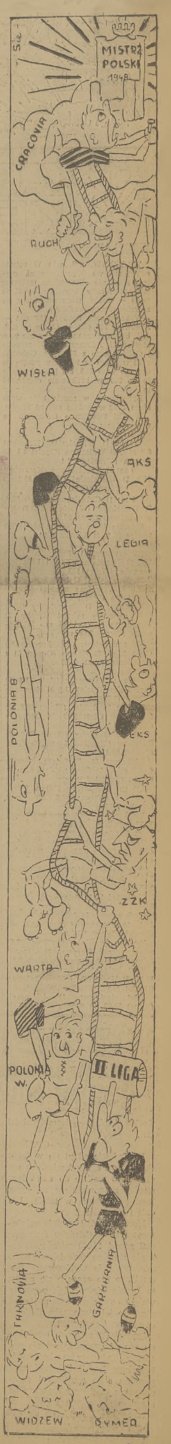
Intrygi, pajaństwo, dygnitarstwo i dyktatorstwo to nie jest odpowiedni fundament. Na takim fundamencie nawet fachowcy budowlani niczego nie wybudują.

Nie wchodząc w szczegóły, nie chcąc niecierpliwić Czytelników informacjami o tym kto kogo w mordę, a kto podpisał list otwarty, a kto ten podpis wycofał — dochodzimy do wniosku najbardziej konkretnego:

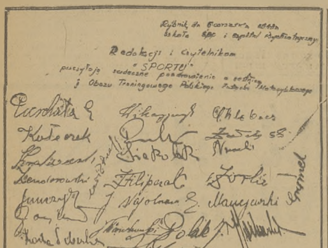
CAŁY ZARZĄD AKS-u MUSI PODAĆ SIĘ NATYCHMIAST DO DYMISJI, KOMISARYCZNYM ZARZĄDEM TYMCZASOWYM POWINIEN ZAJĄĆ SIĘ ZZ BUDOWLANYCH! J. PRUTKOWSKI



Drużyna Garbarni Kraków na stadionie PW w Warszawie.



NA TORZE w RYBNIKU NAJLEPSI ŻUŻLOWCY POSKRAMIAJĄ NIESFORNE JAPY



PRZED MECZEM Z CZECHOSŁOWACJĄ

MOTOCYKLISCI POZAZDROŚCILI HOKEISTOM i BOKSEROM DZIEKANKI

DOMY dla WARIATÓW CIESZĄ SIĘ POPULARNOŚCIĄ WŚRÓD NASZYCH SPORTOWCÓW

RYBNIK [illegible] motorowego. Bez [illegible] ć możemy uczestników I obozu [illegible] PZM.

— „Poja[illegible] drodze zobaczą po lewej ręce [illegible] są w tej chwili wszyscy obozowicze na obiedzie" — informują nas w Hotelu Polskim.

Okazuje się, że **motocykliści pozazdrościli „Dziekanki" hokeistom i bokserom** i chociaż ulokowani zostali w wygodnych kwaterach w Szkole Przysposobienia Przemysłowego, to [illegible] żonym obok Szpitalu Psychiatrycznym.

Daje to oczywiście pole do licznych żartów i tak np. Jankowski, który pierwszego dnia zjawił się na obiad z rozwichrzoną — jak zawsze — czupryną ostrzeżony został przez kolegów:

— „Jurek, ale ty uważaj, bo z taką fryzurą wezmą cię na portierni za pacjenta i nie wydostaniesz się stąd!"....

Na humorze nie zbywa zmotoryzowanym obozowiczom. Nastrój na obozie jest doskonały, tymbardziej, że ani na noclegi, ani na jedzenie nikt nie może narzekać. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, **że obóz w Rybniku został zorganizowany dosłownie w ciągu kilku godzin!** Początkowo miał on się odbyć w Warszawie, dokąd zjechała się już większość zawodników wyznaczonych przez PZM, tymczasem prace przy budowie nowego toru żużlowego na boisku „Skry" przeciągnęły się więc... wszyscy przybyli zapakowani zostali pod opieką Pierchały do pociągu i zaopatrzeni [illegible]

Rybnicki Klub Motocyklowy, dzięki energii swego prezesa **mgr. Z. Byśka**, oraz członków z **W. Kudlekiem, E. Pierchałą i J. Sanecznikiem** na czele, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Obóz został zorganizowany w ciągu niespełna jednego dnia. Zapewniono uczestnikom korzystanie z toru żużlowego, wygodne kwatery, pomieszczenie dla maszyn i wysokokaloryczne pożywienie **(4000 kalorii dziennie!)**. Komendantem obozu mianowany został **kpt. Zapłatyński**, któremu na dobro zaliczyć należy nie tylko to, że zaprowadził wśród obozowiczów wzorowy porządek i dyscy[illegible] **towcom, a zwłaszcza jeźdźcom żużlowym konieczna jest zaprawa i poprawienie kondycji fizycznej.**

Korzystając z wypoczynku poobiedniego obozowiczów ucinamy małą pogawędkę z zawodnikami, kpt. Zapłatyńskim i trenerem — **reprezentacyjnym żużlowcem Cze**[illegible]

[illegible] „w [illegible]wilu" nie wygląda [illegible] toru żużlowego, [illegible] w biegu pokazowym zachwycił wielotysięczną rzeszę widzów zebranych na torze w Rybniku. Średniego wzrostu, spokojny i małomówny dopiero na torze pokazuje co potrafi! A potrafi istotnie wiele i zawodnicy dużo korzystają z jego nauki.

Wielu naszym jeźdźcom wydaje się, że wystarczy tylko przesiąść się na nowego „Martin — JAP-a", by pobić rekordy wszystkich torów w Polsce. Posłuchajmy więc słów **Wąsikowskiego**, który jest jednym z najlepszych żużlowców polskich.

— **„Gdy w ub. sobotę Seberka dał mi do jazdy swojego „JAP-a", bałem się poprostu jechać: przy lekkim dodaniu gazu „Jap" stawał dosłownie dęba, a jeśli to było na zakręcie, wówczas ustawił się w poprzek do kierunku jazdy...** Nic zresztą [illegible] ma ponad 40 K[illegible] jest znacznie [illegible] NSU, na który[illegible] roku"...

[illegible] bardzo zrywna" dodaje [illegible] — „dużo zrywniejsza od naszych maszyn, opanowanie go przy pierwszej jeździe nie jest bynajmniej łatwe, tymbardziej że te dwie maszyny które dostaliśmy z Warszawy na treningi nie są dostosowane pozycji poszczególnych jeźdźców, no ale na to nie ma narazie rady!"

— **„A jak pan się czuje na tym nowym cudzie?"**

— „Nie najgorzej, chociaż na swym „Rudge'u", a wogóle nie swym „Rudge'u" wykręcam szybsze rundy. Jeden z naszych „JAP-ów" jest nawet wolniejszy od „Rudge'a", a wogóle nie przyzwyczaiłem się jeszcze do „JAP-a". Oczywiście nowe „Martin — JAP-y" wymagają jeszcze regulacji, dostosowanie do pozycji zawodników, no i.. wszyscy opanować je musimy jak najlepiej. Na to dziesięć, czy dwanaście dni jest jeszcze za mało!"

— **„Co pan sądzi o poziomie naszych jeźdźców?" — pytamy SEBERKĘ.**

— „Zawodnicy zgromadzeni na obozie przedstawiają dobry materiał, kilku zaś z nich jest naprawdę bardzo dobrych! Dziwię się do prawdy, że na tym sprzęcie, jaki posiadali dotychczas potrafili dojść do takich wyników. Podczas trwania obozu obserwuję z dnia na dzień stałą poprawę formy zawodników.

Dotychczasowe ich braki to u większości zawodników zbytnia brawura, wyprzedzająca umiejętności, u niektórych jeszcze nieumiejętne wchodzenie w zakręt, nieprawidłowa pozycja na wirażu i złe wyjście z zakrętu. Wielu zawodników jeździ zbyt szybko jak na swoje możliwości. W rezultacie odbywają oni całe rajdy po bandach toru, co niejednokrotnie kończy się upadkiem, a w najlepszym razie niepotrzebną stratą czasu. Nad usunięciem tych wad pracujemy od kilku dni i mam nadzieję, że zawodnicy wyzbędą się ich przed końcem obozu!"

Kpt. Zapłatyński chwali swych pupilków:

— „Zawodnicy są karni i nie mamy z nimi specjalnych kłopotów. Czas na obozie mają chłopcy mocno wypełniony. Oczywiście najbardziej palą się do jazdy, ale nie należy jednak zapominać i o innych rzeczach! Tak więc pobudka budzi obozowiczów o godz. 7 rano, po myciu się, porządkach i gimnastyce następuje śniadanie, po tym praca przy maszynach, wykłady. Po obiedzie przymusowy odpoczynek, czas wolny i wreszcie oczekiwany z niecierpliwością od rana właściwy trening na torze. Po kolacji o ile nie ma wykładu mają obozowicze czas wolny. Na kwaterze muszą być już o godz. 22, a od godz. 23 obowiązuje cisza nocna. W ciągu dnia znajduje się jeszcze chwila czasu na siatkówkę i inne gry sportowe. Stosunki między zawodnikami są bardzo koleżeńskie, trener Seberka jest wśród nich bardzo popularny. Nauczył on się nieco po polsku i najchętniej używa słowa „wogóle", to też obozowicze ochrzcili [illegible] maga [illegible] jest starszym [illegible] Jankowski wygłasz[illegible] maty techniczne. [illegible] wygłosili delegat [illegible] łowski i kapitan sp[illegible] towice. Niestety z [illegible] ści urlopowe delegaci PZM i OZM dojeżdżają tylko dorywczo do Rybnika, tak że realizacja programu teoretycznego obozu natrafia na trudności"

— **„Ilu zawodników jest na obozie?"**

— „Z pośród wyznaczonych przez PZM przyjechali do Rybnika z Warszawy **Chlebicz** i **Wąsikowski** z PZM- **Filipczak** z Legii, oraz **Morawski** i **Zenderowski** z Okęcia. Z Łodzi przybyli **Kołeczek** z Tramwajarza i **Krakowiak** z DKS; z okręgu Poznańskiego **Smoczyk** i **Olejniczak** z LKM Leszno, **Nowacki** i **Siekalski** z KM Ostrów, oraz **Maciejewski** z [illegible] z Pomorza i Wybrzeża mamy **Bonina** z Polonii Bydgoszcz, **Zwolińskiego** i **Najdrowskiego** z Olimpii Grudziądz **Nikietyna** z Gdańska oraz **Wikaryj**[illegible] reprezentują [illegible] Polak [illegible] W [illegible] kpt [illegible] zawodników [illegible] RKM [illegible] Polonii. [illegible] OZM z [illegible] jeszcze **Janek** [illegible] **Wrocławski** z [illegible] Niestety dwaj ostatni nie zgłosili się na obóz, a Paluch musiał przerwać obóz wobec początku roku szkolnego, tak że ostatecznie mamy 23 uczestników obozu".

Czas wolny zawodników kończy się, udajemy się więc na tor, by obserwować właściwy trening. Po przeglądzie maszyn rozpoczyna się trening wstępny. Trener Seberka demonstruje wejście w wiraż, gwałtowne zwroty zarzucająca maszyną dokoła lewej nogi, na której spoczywa ciężar ciała jeźdźca. Zawodnicy kolejno przerabiają te oraz inne ćwiczenia. Potem następuje jazda: Seberka na swym „JAP-ie" jedzie przed zawodnikiem, który próbuje naśladować jego styl jazdy. Wreszcie jazda samodzielna. Grupa bardziej zaawansowana [illegible]

[illegible]

sy. **Doskonałe czasy wykręca na „JAP-ie" zaliczony dodatkowo na obóz Dziura z Rybnika. Najlepsza jednak runda należy do Jankowskiego (22,3 sek na 1 okr. dług. 420 m.). Już tylko 0-7 sek. brakuje mu do najlepszego czasu Seberki.**

Podczas treningu dyżuruje bez przerwy lekarz. Jedyny poważniejszy wypadek miał dotychczas Olejniczak — on sam wyszedł z niego niemal bez szwanku, jednak ucierpiał dość poważnie nowy „JAP". Gorzej było z Grimmlem, któremu w niegroźnej sytuacji uwięzła noga między ziemią a maszynę, tak że wirujący koszyk sprzęgła wykroił mu sporą ranę w nodze...

W ramach obozu odbyły się w jego czwartym dniu zawody towa[illegible] zawody potwierdziły opinię trenera Seberki i mimo, iż były rozegrane zaledwie po paru treningach, a zawodnicy jeździli na swych starych maszynach, [illegible] poprawę formy naszych żużlowców i dostarczyły wiele ciekawego materiału porównawczego.

Fakt, że podczas tych zawodów 5 zawodników (Jankowski, Smoczyk, Olejniczak, Draga i Polak) uzyskało 13 czasów lepszych od rekordu toru ustanowionego przez Jankowskiego niespełna trzy tygodnie temu dowodzi najlepiej szybkich postępów obozowiczów. Nowy rekord Jankowskiego 1 min 37,3 sek. (na okr. toru) to czas wcale ładny!

Ciekawa jest punktacja przeprowadzona podczas zawodów przez [illegible] Sokołowskiego. Punktował on styl i pewność jazdy, start i to bez względu na uzyskany czas, nawet w biegach nieukończonych przez zawodników. Najwyższe noty uzyskali:

Smoczyk	— 9
Jankowski	— 9
Wasikowski	— 9
Nowacki	— 9
Nikietyn	— 8
Olejniczak	— 7
Polak	— 6
Najdrowski	— 6
Maciejewski	— 6
Krakowiak	— 6

[illegible] chwili [illegible] zawodników. W chwili gdy czytać będziecie te słowa znane już będą rezultaty zawodów rozegranych na zakończenie obozu w dn. 12 bm. Te dopiero zawody będą ostatecznym egzaminem kandydatów do reprezentacji Polski na [illegible] Czechosłowacja w dn. 26. 9. [illegible] więc obozowiczów „Do zobaczenia w niedzielę!" życząc im jaknajlepszych wyników.

P I K

ŚLUB JADZI JĘDRZEJOWSKIEJ

[illegible] się w [illegible] augsbur[illegible] ucze[illegible]

Pomorze-Olsztyn w lekkoatletyce

● [illegible] lekkoatletyczny [illegible] Olsztyn ro[illegible]zczy za[illegible] pomo[illegible]

★ [illegible] dzony [illegible] działe[illegible]

Z CAŁEGO KRAJU

WROCŁAW

[illegible] odbył się we Wrocławiu na małym stadionie olimpijskim trójmecz lekkoatletyczny Wrocław — Katowice — Opole, który zakończył się [illegible]

[illegible]li Adamczyk z Wrocławia i [illegible]sówna z Katowic. Gębolisówna w biegu na 200 m. uzyskała do[illegible] czas 25,3, ale jak się okaza[illegible] m. brakowało całych 10 m.

Bregulanka w rzucie kulą wynikiem 11,92 m. pobiła rekord Śląska.

Wyniki techniczne trójmeczu są następujące:

Kobiety:

60 m.: [illegible]

[illegible]

Rzut kulą: 1) Bregulanka (Kat) 11,92 — nowy rekord Śląska, 2) Pankówna (Kat) 10,25 m., 3) Olearska (Wroc) 9,06 m.

Rzut dyskiem: 1) Bregulanka [illegible]

[illegible]

Rzut oszczepem: 1) Chmiel (Kat) [illegible] 55,03, 3) [illegible]

Rzut młotem: 1) [illegible] (Kat) 44, 2) K[illegible] 39,92.

BYDGOSZCZ

SUKCES WĘGRÓW W MIĘDZYNARODOWYM TURNIEJU TENISOWYM W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz — (tel. własny). Na kortach Gwardii bydgoskiej zakończony został wczoraj po 4-ch dniach rozgrywek międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Bydgoszczy.

W turni[illegible] rakiet brali [illegible]

[illegible]

POMORSKA KL. A.

[illegible]

FILM KADŁUBOWY Z TRUDEM ZASŁUGUJE NA MIANO FILMU OLIMPIJSKIEGO

Zawody motocyklowe w Rybniku

RYBNIK

W Rybniku na stadionie odbyły się eliminacyjne zawody motocyklowe przed meczem z Czechami.

Zawodnicy wykazali dobrą formę. Najlepiej wypadli Draga i Dziura, którzy zostaną powołani do reprezentacji Polski. Draga ustanowił rekord toru wynikiem 1,33. Zawodnicy startowali na nowych motocyklach marki Jopp. Widzów 4000.

BOKS, PIŁKA NOŻNA, SZERMIERKA i 11 GAŁĘZI SPORTU NIE ISTNIAŁY DLA p. RANKA

ŁOMOWSKI JEDNYM Z SOLOWYCH AKTORÓW „OLIMPIA FILM"

Powiedzmy sobie i producentom szczerze i wyraźnie: **film olimpijski nie zachwyca. Tego zdania była większość krytyków i fachowców sportowych, która opuszczała londyński O-ekran po wyświetleniu filmu na specjalnym pokazie dla nielicznych zaproszonych gości. I sami realizatorzy nie mają zbyt pewnej miny usprawiedliwiają się i tłumaczą trudnościami kompozycyjnymi, ograniczonym czasem itp.**

DLACZEGO TYLKO SZEŚĆ?

Na czym polega kardynalny błąd filmu olimpijskiego? Niewątpliwie na zasadniczo błędnej koncepcji kompozycyjnej reżysera Castletona Knighta. Odnosi się wrażenie, że Knight przytłoczony ogromem Olimpiady poszedł po linii najmniejszego oporu, tak, jak jego szef dyktator filmowy brytyjski Arthur Rank po linii największego zysku: wybrał sobie z 17 konkurencji olimpijskich tylko sześć: lekkoatletykę, pływanie żeglarstwo kolarstwo, wioślarstwo i zawody hippiczne o puchar Narodów. Dodajmy do tego uroczystość owarcia i zamknięcia Igrzysk i mamy „Olimpiadę" w ujęciu filmowym pp. Knighta i Ranka. **Ani jednego obrazu o boksie, piłce nożnej, koszykówce, zapasach, o jedenastu innych gałęziach sportu, jakie zostały uwzględnione w programie olimpijskim.** Uwzględniono natomiast zdjęcia z Olimpiady Zimowej z St. Moritz mimo, że z tej Olimpiady, jak swego czasu informowaliśmy się naszych Czytelników, Szwajcarzy i Szwedzi nakręcili osobny film.

„BAJECZNIE KOLOROWY" ALE NIE SPORTOWY

Z kół zbliżonych do Olympic Games Film Co Ltd, spółki filmowej specjalnie utworzonej przez Ranka dla sfilmowania Olimpiady doszły nas głosy, że istotnym momentem w takim potraktowaniu poważnego zadania były momenty finansowe. Zdjęcia w technikolorze są dosyć drogie, wymagają specjalnych przyrządów i aparatów technicznych. Rank nie chciał więc za dużo kręcić i jego operatorzy odrazu w myśl instrukcji zgóry nastawili się na tzw „kolorowe sporty", a raczej bajecznie kolorowe, gdzie sceneria, odpowiednio filmowane pokryje braki sportowego podejścia i ujęcia tematu. Koncentrowano się ponadto na gałęziach sportu, najbardziej popularnych w świecie anglosaskim, w kórych zawodnicy brytyjscy czy imperialni mieli największe szanse przeważnie zresztą nie wyzyskane.

Tak więc sir Arthur Rank nakręcił film bardzo oszczędnie. Przypomnijmy że w swej pierwotnej formie film nakręcony przez Leni Riefenstahl z Olimpiady Berlińskipej trwał 6 godzin i dopiero z tych kilkuset kilometrów taśmy filmowej skomponowano obraz, kóry, gdyby nie służył propagandzie politycznej, mógłby być wzorem filmu olimpijskiego. Na taki luksus Rank sobie nie pozwolił. Zapewniwszy sobie monopol filmowanie Olimpiady i nie obawiając się żadnej konkurencji zrobił film kadłubowy, film na „forsę".

Forsę niewątpliwie Rank na filmie olimpijskim zbije. Już obecnie wysłano ponad 20 kopii tego filmu na wszystkie strony świata. Film będzie bajecznie kolorowy, ale to właśnie odbija się na jego wartości sportowej. Niestety operatorzy nie zastosowali żadnych nowych pomysłów, wypróbowanych ostatnio z powodzeniem przez kineamtografię radziecką w nakręcaniu instrukcyjnych filmów sportowych jak np. z pobytu praskiego LTC w Moskwie. Film operuje zdjęciami zwolnionymi i zbliżeniami ale oba te tricki zastosowane często w momentach, które nie interesują ani laika, ani sportowca. Spełniają one swą rolę instrukcyjną w skokach lekkoatletycznych, rzutach i skokach do wody mijają się z celem w wyścigach jachtów, czy w czasie zawodów kolarskich.

KS. EDINBORGA I PARK KRÓLEWSKI

Dwum imprezom poświęcili realizatorzy specjalną uwagę: Maratonowi i kolarskiemu biegowi szosowemu, temu ostatniemu chyba głównie dla tego, że przy tej sposobności sfilmowano ze wszystkich stron ks. Edinburga i park królewski w Windsorze, co być może wzrusza widzów angielskich, ale pozostaje bez wrażenia na widzach kontynentalnych.

Maraton wypadł może najlepiej. Od startu poprzez całą trasę śledzimy gigantyczną walkę i jej niespodziewany epilog. Bardzo fotogenicznie przedstawia się Zatopek w biegu na 10 km. Jego pełna napięcia twarz widziana w zbliżeniu wryje się na pewno na długo w pamięci widza. Dobrze uchwycone finały sprintów i rzuty.

Jednym z solowych aktorów filmu jest nasz... Łomowski, którego sfilmowano w czasie zaciętego pojedynku z Amerykanami. Poza Łomowskim cicho i głucho o Polsce w filmie olimpijskim.

FORSA TO GRUNT

Film trwa około 140 minut i widzowie wychodzą oślepieni raczej jego bajecznymi kolarami, niż walorami sportowymi. Wychodzą ze świadomością tego, że w filmie olimpijskim zaprzepaszczono jedyną okazję pokazania światu jakie postępy zrobił boks, piłka nożna, hokej na trawie, szermierka od czasów przedwojennych. Wiemy wszyscy, że Olimpiada w niektórych działach sportu przyniosła rewelacje. Właśnie te rewelacje chcielibyśmy na filmie zobaczyć. To wszystko Rank pominął mając na oku odbicie sobie 120.000 dolarów wydanych na nową aparaturę i tych funtów, które zapłacił za monopol filmowania Olimpiady organizatorom.

Wolelibyśmy poczekać jeszcze dwa tygodnie, a zobaczyć na ekranie Antkiewicza, Pappa Tormę, piłkarzy szwedzkich, szermierzy Francji i Włoch.

Sir Arthur Rank pokazał nam mieszaninę reprezentacji, sportu i... „Czarnego Narcyza". Sir Arthur Rank nie za dobrze przysłużył się propagandzie sportu olimpijskiego na świecie...

KATOWICE — OPOLE 12:2 W BOKSIE.

OPOLE. [illegible]

[illegible]

(Opole) [illegible] i wadze [illegible]kiem (Katowice) i Jackiewiczem (Opole) oraz Borowczykiem (Katowice) i Krausem (Opole) zakończyły się wynikami remisowymi i [illegible]

[illegible] zwycię[illegible] wresz[illegible] niak [illegible] punkty z [illegible]

Sędziował w [illegible] kładka na punkty Kosmowski, Loch i Gburski

RYBNICKA KL. A

[illegible]

WYBITNE SZCZĘŚCIE SPRZYJAŁO LECHII W MECZU Z SZOMBIERKAMI

Lechia Gdańsk — Szombierki 4:1 (1:0)

GDAŃSK

[illegible]

W szeregach Szombierek najlepszym graczem [illegible] lewoskrzydłowy **Renk, inicjator wszelkich akcji ofensywnych Opolan. Lechia miała najlepszą linię w napadzie, gdzie szczególnie wyróżniał się Rogocz i Kokot II.**

W pierwszej części spotkania obustronne zmienne ataki nie przyniosły żadnej ze stron bramek, aż 33 min., kiedy [illegible] Kupśewicza przyniosła Lechii prowadzenie 1:0.

W [illegible] części spotkania kilka chwil po wznowieniu gry [illegible]

KOLARSTWO W POLSCE
JUŻ W ROKU PRZYSZŁYM
SPORTEM NAJSZERSZYCH MAS

DUŻO i DOBRZE — OTO DEWIZA
POLSKIEGO PRZEM. ROWEROWEGO

Katowice. Pomimo, że pierwsze „bicykle" ukazały się w Polsce około roku 1866, to jednak kolarstwo na szersze wody wypłynęło u nas dopiero w roku 1885 po założeniu Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Stowarzyszenie to zyskało z miejsca wielu zwolenników, traktujących jazdę wyłącznie dla celów sportowych. Za Warszawą poszedł Lwów, a dopiero w jakieś dziesięć lat później zaczęły powstawać organizacje cyklistów na Górnym Śląsku.

Kolarstwo w Polsce, mające za sobą bogate tradycje i będące jednym z najstarszych sportów, niezbyt łatwo torowało sobie drogę do pozyskania mas w przeciwieństwie do państw zachodniej Europy. Niewiele ponad 1.200.000 rowerów zarejestrowanych w Polsce przedwrześniowej na tle milionów rowerów Francji, Holandii, Danii, Belgii, Szwajcarii czy Niemiec, produkujących tuż przed drugą wojną światową w dzie około 3 milionów rowerów rocznie, najwymowniej świadczy o naszym ubóstwie w dziedzinie roweryzacji.

Przyczyny słabego stosunkowo zainteresowania rowerem w Polsce należy doszukiwać się w słabej propagandzie. Tak jest w istocie, ale nie mniej poważną rolę w tym stanie rzeczy odgrywał i krajowy przemysł rowerowy rozwijający się w niezwykle wolnym tempie i nie mogący zaspokoić i tak skromnych naszych potrzeb.

Nie zadawano sobie ponadto trudu by produkować wszystkie części składowe roweru. Wytwarzano tylko to co było najłatwiejsze, chociaż w wielu wypadkach pod względem jakości pozostawiające wiele do życzenia. Takim stanem rzeczy nikt się zbytnio nie przejmował. Po pierwsze, że to co wyprodukowano i tak sprzedano, a po drugie łatwiejszy był wówczas import z gwarantowanym przy tym zarobkiem, niż trochę wysiłku nad rozwinięciem rodzimej produkcji.

Zmiana kierunku nastąpiła dopiero w roku 1928. Wprawdzie sprowadzono wówczas zza granicy części i zespołów na sumę 16 milionów złotych to jednak okazało się że i to nie wystarczyło na pokrycie potrzeb zwiększającej się gwałtownie liczby cyklistów. Z konieczności zaczęto produkować coraz więcej i trzeba przyznać coraz lepiej. Importowano wprawdzie w dalszym ciągu piasty systemu Torpedo i części do rowerów sportowych — to jednak własny nasz przemysł zdołał osiągnąć zadawalające rezultaty.

Na przestrzeni zaledwie paru lat intensywniejszej pracy import zdecydowanie się zmniejszył i tuż przed wybuchem wojny 1939 r. nie przekraczał 1,5 miliona złotych.

Nie znaczyło to zmniejszającego się popytu. Wprost przeciwnie rósł on z dnia na dzień. Najwymowniejszym tego przykładem jest powiększenie się liczby dokonanych rejestracji w Polsce o 450 tys. w latach 1937 — 38. Ponad 200 tys. rocznie — to osiągnięcia rokujące jak najlepsze nadzieje dla polskiego przemysłu rowerowego.

Wojna przekreśliła jednak wszystkie rachuby. Pozostały po niej zniszczenia. Trzeba było zaczynać od podstaw od początku, przy kompletnym braku maszyn, urządzeń, istniejących trudnościach surowcowych. Pomimo tego w ramach powstałego **Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego** rozpoczęto prace zakrojone z punktu na wielką skalę. Nie było to zadanie łatwe, jednak **po roku wytężonej pracy, licząc od momentu odzyskania naszej państwowości, przemysł rowerowy w Polsce osiągnął ciekawe wyniki, powiększając z miesiąca na miesiąc swoją produkcję przy założeniu wytwarzania wszystkich elementów roweru.**

100 tys. rowerów zaplanowanych na rok 1948 i to z realnymi możliwościami eksportu najwymowniej świadczy o rozmachu z jakim przystąpiono do pracy. Ilości te wobec wielkiego popytu rynku krajowego, nie pokryją w całości eksportu nie mniej jednak dumni być możemy z tego, że produkcją naszą zainteresowała się zagranica.

Wzory naszych rowerów na międzynarodowych targach wzbudzały zawsze zainteresowanie. Rower nasz poza swym estetycznym wyglądem i dobrą jakością okazał się tańszy od francuskich, belgijskich czy włoskich, pomimo, że w dalszym ciągu istnieje tendencja do obniżenia ceny przy jednoczesnym podniesieniu jakości.

Polski przemysł rowerowy jak i każdy inny w odbudowującym się po zniszczeniach wojennych państwie musiał przejść swą trudną drogę, swoje niedomagania. Początkowa produkcja miała na skutek tego pewne braki, zwłaszcza przy tych częściach sprawiających dla nas nowość pod względem procesu wytwarzania. Przede wszystkim należy tu wspomnieć o piastach systemu torpedo i przekładniach. Pierwsze sprowadzane były przed wojną z Niemiec, Austrii i Szwecji. Drugie przeważnie z Anglii. Zbudowanie piasty automatycznej wymagającej specjalnych maszyn i urządzeń nie było rzeczą łatwą. Słynne na cały świat Zakłady Fichtel i Sachsa nastawione w przeważającej części na swej części na produkcję piast torpedo wiele lat poświęcały na doświadczenia i prace laboratoryjne.— **Problem ten w roku bieżącym, po trudnym okresie przygotowawczym został całkowicie rozwiązany. Obecnie na produkcji piast automatycznych w Zakładach Cegielskiego w Poznaniu nie budzi żadnych zastrzeżeń.** Może nie ma w niej jeszcze tej wyszukanej elegancji, połysku zewnętrznego, to jednak jakość ich postawiono obecnie na właściwym poziomie, po przeprowadzeniu szeregu ulepszeń w surowcach, w sposobie fabrykacji i w obróbce termicznej.

Poza Cegielskim druga fabryka tego rodzaju piast powstaje w Radomiu. Wszystko więc przemawia za tym że **BĘDZIEMY MOGLI PRO[illegible] I DOBRZE** na co specjalną uwagę zwraca dzisiaj nasz przemysł. Nie tylko w piastach lecz i w pozostałych częściach składowych roweru na przestrzeni stosunkowo krótkiego okresu czasu dokonano wiele ulepszeń i usprawnień produkcji.

Dużo i dobrze — to dewiza polskiego przemysłu rowerowego. Te skromne 100 tys. rowerów zaplanowanej produkcji w roku bieżącym — to niewątpliwie wstęp do zdwojenia wysiłków w roku następnym. Nie tylko Polska potrzebuje dzisiaj roweru, potrzebuje ich cała Europa, potrzebują kraje zamorskie i nie w tysiącach, lecz w milionach sztuk.

WACŁAW FAJGE
dyr. fabryki rowerów „Bałtyk".

RADOM AK — SKRA 3:0 (2:0)

RADOM. Radomiak nie myśli rezygnować z awansu do extra klasy. — Wykazał to w ubiegłą niedzielę wygrywając na własnym boisku z twardą i ambitną Skrą —

Mecz nie należał do nadzwyczaj pięknych widowisk, ponieważ gra była ostra miejscami brutalna, i nosiła cechy prawdziwej walki o punkty.

Radomiak był lepszy kondycyjnie od Skry.

W pierwszej części spotkania prowadził grę równorzędną natomiast w drugiej, przeważał zdecydowanie grając momentami na jedną bramkę. Słabo dysponowany atak nie potrafił jednak cyfrowo wyrazić tej przewagi, zdobywając po przerwie tylko jedną bramkę.

Do przerwy jak już wspomnieliśmy, gra była wyrównana, a można nawet twierdzić, że Skra miała minimalną przewagę. Akcje jej ataku były płynniejsze milsze dla oka, ale nie produktywne. — Radomiak z[illegible] bramki w 17 min. przez Gniewka a w 31 min. przez Czachora I. Po przerwie strzelcem 3 bramki był także Czachor I.

W drużynie Radomiaka najlepiej zagrali Rusinowicz i Adamczyk, a w Skrze Mrowiec i Orłowski. — Sędzia Kaczor prowadził zawody słabo — Widzów ponad 5.000.

HOKEJ NA TRAWIE

POZNAŃ. W ramach rozgrywek o mistrzostwo Polski hokeja na trawie odbyły się w Gnieźnie 2 mecze w których miejscowa Stella pokonała Lechię 5:0 (3:0) a Chrobry pokonał ZZK 3:2 (2:1).

W Poznaniu Czarni pokonali Cukr. KS Środa 1:0 (0:0) jedyną bramkę zdobył Woźniak.

MAŁA ISZYMA NA SYBERII
KUŹNIĄ TALENTÓW RADZIECKIEGO SPORTU

Z WIZYTĄ U PROF. B. PORFIRIEWA

Moskwa, korespondencja własna

Iszyma, jak wiele innych małych miasteczek rosyjskich rozrzuconych na bezkresnych przestrzeniach Syberii Zachodniej, za[illegible] dopiero po 1917 roku.

Od Moskwy dzieli nas od tego miasteczka 2213 km. [illegible]

Bazyli Porfiriew jest kierownikiem Szkoły Kultury Fizycznej w Iszymie. [illegible]

Sport kochał od dzieciństwa. Mając lat 18 był już jednym z najlepszych gimnastyków i bokserów Syberii. [illegible] Związku Radzieckiego. Lecz niespodziewana choroba przecięła śmiałe marzenia młodego Porfiriewa. [illegible]

Porfiriewa zawieziono do Moskwy. Tu najwybitniejsi lekarze radzieccy zrobili wszystko co było w ludzkiej mocy dla przywrócenia mu zdrowia. Jednakże [illegible]

W Moskwie odwiedzili Porfiriewa [illegible] radzieckich M. Ostrowskiego. Autor dzieł „Jak hartowała się stal", „Zrodzeni przez burzę" [illegible] słowach zamknął treść swego życia „Człowiek dopóki żyje musi pracować". Słowa te [illegible]

Po powrocie do rodzinnej Iszymy, Porfiriew dowiedział się o śmierci Ostrowskiego. [illegible]

Porfiriew [illegible] Szkoła Kultury Fizycznej Młodzieży [illegible] Na [illegible] wychowankowie Porfiriewa [illegible] w pływaniu, łyżwiarstwie, gimnastyce, rzucaniu granatem i [illegible]

Do maleńkiej Iszymy przyjeżdżała [illegible] wykładania kultury fizycznej. Wielu z nich przybywając do tej miejscowości było przygotowanych na ujrzenie czegoś nadzwyczajnego. Tymczasem — zwykła sala gimnastyczna, najprostsze przyrządy, zwykli chłopcy i dziewczęta.

W czym więc sekret? W czym tkwi siła Porfiriewa.

W pierwszym dniu naszego pobytu w Iszymie Bazyli Porfiriew wyprawia swych wychowanków na 200 — kilometrowy bieg narciarski. [illegible]

Na twarzy Porfiriewa widać ślady niedawnych cierpień. [illegible]

I znowu w Moskwie. [illegible] Porfiriew przekazuje swym wychowankom. Jeżeli człowiek a[illegible] przy tym sportowiec dąży do wybranego celu — to napewno go osiągnie.

[illegible] Porfiriewa [illegible] „Naprzód". [illegible]

W dalekiej Iszymie pod umiejętnym kierownictwem Porfiriewa rosną przyszli [illegible] sport [illegible]

I. ILJICZOWA

Z CAŁEGO KRAJU



BUDOWLANI — SKRA 11:5 W BOKSIE

Warszawa. Rozegrany w sali „SKRY" mecz pięściarski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo [illegible]wskiego, między BUDOWLANYMI a „SKRĄ", zakończył się zwycięstwem drużyny „BUDOWLANYCH" w stosunku 11:5.

Szczegółowe wyniki walk w kolejności przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: Makowski (B) nie rozstrzygnął walki z szybszym Sierpińskim (S); w koguciej — Tyczyński (B) znokautował w pierwszym starciu Całkę (S), w piórkowej — niezbyt przekonywujące zwycięstwo odniósł Taryła (B) nad Błachem (S), w lekkiej Janiszewski (S) pokonał w pierwszym starciu przez techniczne k. o. Zborowskiego (B) w półśredniej Kwaśniewski (S) zremisował z Selmą (B), w średniej Pawłowski uległ na punkty po ciekawej walce lepszemu technicznie Kossowskiemu (B), w półciężkiej Drabkowski (B) zremisował z Pietrusiakiem (S), i w ciężkiej Scibor (B) wygrał na punkty z młodym Zawitkowskim (S).

W ringu sędziował Nowakowski, na punkty — por. Pernak, Ligowski i Maciejewski.

ZRYW — BAWEŁNA 12:4

Łódź. W meczu o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego w boksie ZRYW pokonał BAWEŁNĘ 12:4.

Poszczególne wyniki walk przedstawiają się następująco:

W. musza: Stasiak (Z) przegrał niespodziewanie z Anielakiem (B). W. kogucia: Czarnecki (Z) zwyciężył na punkty Szalińskiego (B). W. piórkowa: Woźniakiewicz (Z) pokonał przez techniczne k. o. w trzeciej rundzie Kowalskiego (B). W. lekka: Krawczyk (Z) zdobył punkty v. o. W. półśrednia: Kijewski (Z) wygrał również v. o. z powodu niedowagi Nowackiego (B). W. średnia: Taborek (Z) znokautował w drugiej rundzie Gnacikowskiego (B). W. półciężka: Wojnowski (Z) przegrał na punkty z Urzędowiczem (B). W. ciężka: Niewadził (Z) wygrał przez techniczne k. o. w pierwszym starciu z Kaczmarkiem (B).

ZZK MISTRZEM OKRĘGU W ZAPASACH

Poznań. Ostatnie spotkanie o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego w zapasach między ZZK (Poznań) i HCP zakończyło się zwycięstwem drużyny ZZK w stosunku 5:3 która tym samym zdobyła mistrzostwo okręgu wygrywając wszystkie swoje mecze.

Ostateczna tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1) ZZK — 4 mecze, 8 pkt., stos. walk 23:9.
2) UNIA (Swarzędz) — 4 mecze, 2 pkt., stos. walk 13:19.
3) HCP — 4 mecze, 2 pkt., stos. walk 12:20.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE ODWOŁANE

Warszawa. Zapowiedziane. Zawody Lekkoatletyczne na Odbudowę Warszawy, które miały odbyć się w niedzielę 12 bm. w Warszawie, zostały odwołane. Nowy termin tych zawodów nie został jeszcze uzgodniony.

JANY BIJE REKORD ŚWIATA

Paryż. Znakomity pływak francuski Alex Jany pobił w Casablance rekord świata na dystansie 300 jardów uzyskując czas 3:03 min. Na poszczególnych odcinkach Jany miał następujące czasy 100 jardów 55,0 sek., 200 jardów 1:56,8 min.

Poprzedni rekord należał do Amerykanina Medici i wynosił 3:04,4 min.

15 SEKCJA SPORTOWA AZS

Warszawa. Zarząd AZS Warszawa zwołuje na 14 bm. o godz. 16-tej w lokalu sekretariatu (pl. Narutowicza 5, pokój 201) organizacyjne zebranie sekcji strzelectwa sportowego. Będzie to 15 sekcja sportowa Akademickiego Związku Sportowego.

PRZED FUZJĄ ZZK Z POLONIĄ

Warszawa. Komisja statutowo i regulaminowo ZZK i Polonii przed połączeniem obu organizacji odbyły już dwa posiedzenia. W skład komisji ZZK wchodzą: Wolanin, Miasojedow Czerniak, Rybiński i Grela, a w skład Polonii: Kotkowski, Krug, Łozowski, mec. Kalinowski i Wett.

ZOBACZYMY REPREZENTANTÓW NA 2 MECZE Z WĘGRAMI W ŚRODĘ W KATOWICACH

MECZ SPARRINGOWY W CHORZOWIE-BATORYM

Katowice. W nadchodzącą środę 15 bm. [illegible] PZPN wyznaczył na dzień ten sparringowy mecz drugiego teamu Polski z krakowskimi Orlętami na stadionie Ruchu w Chorzowie-Batorym.

Mecz ten będzie generalną próbą naszej rezerwy [illegible] przed jej pierwszym występem w Budapeszcie z drugim teamem Węgier.

W przedmeczu spotkania Polska B. — Orlęta Kraków, zobaczymy najlepszych juniorów Polski. Z meczu tego wyłoniona zostanie reprezentacja juniorów Polski na mecz z juniorami Węgier, który odbędzie się w przededniu spotkań dwu narodowych reprezentacji Węgier i Polski, w Łodzi w sobotę, 18 bm.

NIESTRÓJ WYZDROWIAŁ

Katowice. [illegible] Pogoni Niestrój, który uległ ostatnio nieszczęśliwemu wypadkowi na przedmieściach Katowic i znajdował się przez dłuższy okres czasu w klinice, powrócił już do zdrowia.

Rekonwalescent czuje się dobrze i zapewnia, iż w najbliższym czasie powróci do czynnego życia sportowego.

TU ZAGŁĘBIE

★ Tegor. mistrz i wicemistrz Zagłębia w klasie A przechodzą b. ostry kryzys formy. ZKSM Zagłębie napotyka na bardzo poważne trudności z zestawieniem pierwszej drużyny na skutek dyskwalifikacji jego czołowych graczy [illegible] meczu o wejście do ligi z przegraną z Polonią.

RKS Sarmacja, która [illegible] reorganizacji [illegible] bezpieczeństwa. Z Sarmacji odeszli na skutek tego Lubas, Prusiński i Scibich (Lubas podpisał zgłoszenie dla katowickiej Gwardii). Również opuścił szeregi Sarmacji [illegible] Zagłębia przenosząc się do GZKS Grodziec.

★ Na terenie Czeladzi i Niwki powstały z inicjatywy Wojew. Komendy ORMO Katowice dwa kluby sportowe z sekcjami piłki nożnej, piłki ręcznej i lekkoatletyczną. Kluby noszą nazwę GWARDIA (ORMO).

★ W najbliższym czasie wystąpią w barwach będzińskiej Sarmacji Laube i Lewiński. [illegible] pierwszej jedenastki tego klubu.

RADEMACHER PRZENOSI SIĘ DO WARSZAWY

KATOWICE. Najlepszy i najpopularniejszy bokser Śląska reprezentant Polski w wadze lekkiej Ernest Rademacher ze „Zryw" Świętochłowice [illegible] przenieść się do Warszawy.

[illegible] do „Gwardii" [illegible]

O ile wiadomość ta znajdzie potwierdzenie [illegible] do „Gwardii", wzmocni wydatnie sekcję bokserską tego klubu i wysunie ją do rzędu kandydatów do drużynowego mistrzostwa Polski.

PZB JUŻ NA WŁASNYCH ŚMIECIACH

Warszawa. Polski Związek Bokserski, który po przeprowadzce do stolicy skorzystał z uprzejmości WOZB i w jego lokalu złożył swe mienie i akta, od nadchodzącego czwartku rezydować będzie we własnym lokalu przy ul. Nowogrodzkiej (róg Marszałkowskiej).

— Dzięki Bogu, że posiadać będziemy własny dach nad głową — cieszy się referent wyszkoleniowy PZB Lisowski — W dwu miniaturowych pokoikach WOZB nie można było przecież intensywnie zabrać się do pracy.

Aa na brak jej nowy zarząd podobno nie może narzekać. Stare władze ostatnio nie wykazywały specjalnej pilności i w rezultacie wiele, wiele zaległych spraw czeka na załatwienie. Tak np. były wydział sportowy nie posiadał własnej kartoteki zrzeszonych zawodników chociaż podobne kartoteki prowadziło [illegible] in.)

— Dość tragicznie ma się rzecz z wydziałem wyszkoleniowym — mówi p. Lisowski — który obecnie objąłem. Licencje instruktorskie i trenerskie w dużej ilości wypadków otrzymały zupełnie niepowołane osoby, których wiadomości o pięściarstwie były (i są) bardzo, bardzo skromne. Te sprawy wymagają gruntownej korekty, którą też w najbliższym czasie przeprowadzimy.

Dużo troski przysparza zarządowi PZB Śląsk, który po wyemigrowaniu Pawła Szydły jest zupełnie bez opieki odpowiedniego trenera. Dla Śląska, okręgu wydającego po wojnie procentowego najwięcej dobrych klasowych bokserów i reprezentantów trwały brak trenera spowodowałby niechybnie poważne obniżenie się poziomu, to też zarząd warszawski medytuje już nad środkami zaradczymi.

PZB [illegible] urządzenia stałego ośrodka wyszkoleniowego dla młodych utalentowanych bokserów, który znajdować się będzie najprawdopodobniej w Chodzieży. Tam też wybierają się w najbliższych dniach pp. Lisowski, Sztam i Derda oraz delegat GUKF-u by na miejscu dokonać „wizji lokalnej" i rozważyć wszelkie „za" „przeciw". (zd)

ŚLĄSK JUŻ NA II-giej POZYCJI W PUCHARZE śp. KAŁUŻY

KATOWICE. Słusznie twierdziliśmy, że Śląsk w rozgrywkach o puchar śp. Józefa Kałuży odegra jeszcze poważną rolę i że posiada wszelkie szanse na zdystansowanie Krakowa i zajęcie pierwszego miejsca.

Wykazał to wczoraj zwycięski mecz w Poznaniu po którym tabela tych rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Kraków	8	9	25:16
2) Śląsk	6	7	18:15
3) Warszawa	7	7	15:13
4) Poznań	7	6	15:25
5) Łódź	6	5	10:14

NOWE KONTUZJE GRACZY RUCHU

Hajduki. Derby Śląskie Ruch — AKS poza utratą cennego punktu zakończyły się dla Ruchu fatalnie. Trzech zawodników Ruchu uległo na skutek zbyt ostrej gry ciężkim kontuzjom.

Morys, grający na prawym łączniku, zerwał sobie ścięgło i został przewieziony do szpitala. Bartyli odnowiła się doznana w meczu z ŁKS-em kontuzja. Badanie lekarskie wykazało wylew krwi w kostce prawej nogi. Cebula, który wystąpił po dłuższej przerwie, potłukł sobie ponownie kolano. Bartyla Morys i Cebula znajdują się pod opieką lekarską, i będą musieli kilka tygodni pauzować.

18,000 WIDZÓW — 1,600,000 zł. KASY

Hajduki. Mecz ligowy Ruch — AKS mimo, że odbył się w dniu powszednim ściągnął na stadion w Chorzowie — Batorym 18,000 widzów i przyniósł Ruchowi ponad 1,600,000 zł. kasy.

Na mecz powyższy wydał Ruch po raz pierwszy bilety popularne dla świata pracy w cenie 50 zł.

GENERALNY SUKCES ŚLĄZAKÓW w „MIĘDZYNARODOWYCH" ZAWODACH KOLARSKICH NA STADIONIE RUCHU

Chorzów. Niedzielna impreza kolarska [illegible] się nie udała.

Z [illegible] zawodników [illegible] kolarzy [illegible] i mimo usilnych starań nie udało się ich sprowadzić.

Z krajowych zawodników także nie przybyli torowcy krakowscy i łódzcy, którzy mieli własne imprezy u siebie. Elita kolarzy śląskich mierzyła się jedynie z Napierałą i z Bobrem z Warszawy, bo wrocławianie Janik i Trinkos okazali się zawodnikami słabymi.

Jako pierwszą konkurencję rozegrano bieg na 50 okrążeń toru (25 km). Pierwsze miejsce po nadzwyczaj emocjonującym przebiegu zdobył Wygięda (Ruch) 19 pkt. przed Anertem (Ruch) 17 pkt., Napierałą (Sarmata) Warszawa 16 pkt., Nowoczek 15 pkt. Osamotniony Napierała [illegible] wskórał, [illegible] Kolarze Ruchu jechali [illegible] i tym [illegible] zwycięstwo.

W biegu na 10 okrążeń toru w klasie B zwyciężył [illegible] 10 pkt. przed [illegible]

[illegible] amerykańskim [illegible] na dystansie 50 okrążeń [illegible] zwycięstwo parze śląskiej Wygięda — Nowoczek, [illegible] i następną parę pozostawili o 2 okrążenia. Drugie miejsce zajęła para Napierała — Bober 17 pkt., trzecie Paprocki — Anert 14 pkt. Dwa defekty Napierały zadecydowały o zwycięstwie Ślązaków.

Organizacja zawodów dość sprawna, widzów 3.000.

TU RZESZÓW

W Rzeszowie w dniu 23. [illegible] rozegrane zostaną zawody piłkarskie [illegible] Warszawy [illegible] reprezentacją „Orląt" [illegible] w wieku 18 — 20 lat) a reprezentacją miasta Rzeszowa.

WCZORAJ OLSZTYN — DZIŚ BIELANY „UNIWERSYTETEM" POLSKICH LEKKOATLETEK

WARSZAWA. Od 22 sierpnia Akademia Wychowania Fizycznego na Bielanach jest terenem obozu treningowego dla naszych najlepszych lekkoatletek przed wyjazdem na międzynarodowy meeting lekkoatletyczny w Bukareszcie.

Na obozie przebywa 19 zawodniczek — Z wyznaczonych na obóz nie przybyły z powodu trudności w otrzymaniu urlopu krakowianki Mitanowa i Stachowiczówna, oraz Hajducka, Dobrzańska, Gościniakówna i Wajsówna.

Trenerami są: Gassowski i Wachałowski ze Szczecina, a prócz 19-tu kobiet z cennych nauk i wskazówek Gassowskiego korzystają Lipski i Statkiewicz, którzy mieszkają w Warszawie i dochodzą na treningi na Bielany.

Na obozie wyszkolonych zostało 14 przodowniczek które w przyszłym sezonie będą mogły z pełnym powodzeniem instruować swe młodsze i mniej doświadczone koleżanki.

Praca na obozie nie dążyła i nie dąży do wyśrubowania u naszych reprezentantek pełni formy gdyż obaj trenerzy wyszli przy prowadzeniu ćwiczeń i zajęć z tego — całkowicie zresztą słusznego — założenia, że kto w ciągu całego sezonu formy nie osiągnął — ten (a właściwie — ta..) już jej nie osiągnie i dlatego też — główny nacisk położyli tylko na utrzymanie posiadanej już formy na naukę (w prawdziwym słowa tego znaczeniu) lekkoatletki oraz usuwanie drobnych błędów stylowych.

— Przestawienie zawodnika z błędnego stylu na poprawny — mówi trener Wachałowski — powoduje zawsze pewne, czasem dość znaczne nawet obniżenie wyników, a na to sobie w obliczu tak poważnego startu nie możemy pozwolić..

Mimo to, na wszystkich „obozowiczankach" widać wyraźną poprawę formy i wyników czego dowodem były zawody w „dniu PZLA", które odbyły się w ub. niedzielę. Najlepszy wynik uzyskała Breguianka która wypchnęła kulę na odległość 11.67 m. W dal Nowakowa skoczyła 5.34 m.

(Ważniejszym jednak od tego — dość przeciętnego jak na skalę europejską — wyniku jest fakt iż Nowakowa wszystkie 3 skoki miała punktowane, a więc nareszcie „doszła" do porozumienia" z wymierzaniem sobie rozbiegu), zaś Gębolisówna — 5.28 m. (rekord życiowy).

Młodej, utalentowanej i wszechstronnej ślązaczki Pańkównie obaj trenerzy wróżą znakomitą przyszłość nie w rzucie kulą lecz w skoku w zwyż i w... płotkach.

Druga niemniej młoda i utalentowana zawodniczka Śląska — Paździerówna, której trener Wachałowski rokuje wielką „karierę" w biegach krótkich (60 i 100 m.) na obozie poważnie przeziębiła się (ma wodę w płucach) i leży w szpitalu. Stan jej nie budzi jednak poważniejszych obaw.

Lekkoatletki przebywać będą na Bielanach aż do odjazdu do Bukaresztu. Wierzymy, iż obóz zda tam swój egzamin z bardziej pomyślnym wynikiem niż Olsztyn w Londynie i że stolica Rumunii będzie oglądała zwycięstwa naszych pań.

WÓJCIK WYGRYWA WYŚCIG RADOM — KIELCE — RADOM

RADOM. W niedzielę odbył się wyścig kolarski na torze Kielce — Radom, który przyniósł zwycięstwo Wójcikowi PKS Warszawa, prowadzącemu od startu do mety. Czas zwycięzcy 4.36 min. Królikowski ZZK 4.36 min. 3) Borucz Elektrycz[illegible]

RADOM — KIELCE [illegible]

RADOM. W niedzielę odbył się w Radomiu mecz lekkoatletyczny między wyżej wspomnianymi miastami. Zwycięstwo odniósł Radom. Wyniki na ogół bardzo słabe. Na wyróżnienie zasługuje jedynie rezultat Brzozowskiego w skoku wzwyż 1,78,5 m.

KŁOPOTY piłkarzy rzeszowskich Z BOISKIEM

RZESZÓW. Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Rzeszowie zarządał od Rz. OPZN zwrotu boiska sportowego przy ul. Langiewicza, które prawdopodobnie po przyjęciu go przez WUKF ulegnie przebudowie i będzie przeznaczone tylko na treningi i imprezy lekkoatletyczne.

Trzeba nadmienić, że RCZPN boisko to wydzierżawił zaraz po wojnie od byłego WF i PW do końca 1947, poczym sprolongowano umowę na dalszę dwa lata tj. do końca 1949 r. Boisko, całkowicie zdewastowane w czasie okupacji zostało doprowadzone do normalnego stanu wielkim nakładem pracy i kosztów ze strony władz piłkarzy Rzeszowa i dziś jest jednym z najładniejszych boisk na terenie województwa.

Wobec tego, że jest to jedyne reprezentacyjne boisko z trybuną w Rzeszowie a w tym miesiącu rozpoczynają się już rozgrywki o mistrzostwo A, B i C klasy oraz juniorów należałoby sprawę przejęcia boiska przełożyć na okres późniejszy. Konkretnie do czasu wybudowania trybun na nowym stadionie Resovii.

Sportowcy Rzeszowa apelują za naszym pośrednictwem do dyr. Rzeszowskigo Urzedu KF aby sprawę tej jeszcze raz szczegółowo rozpatrzyć gdyż kluby Rzeszowa mogą ponieść poważne straty materialne.

Czytelnicy SPORT-u z Rzeszowa, którzy nadesłali nam list piszą w zakończeniu: „**Zupełnie zrozumiały jest, że sport lekkoatletyczny musi na terenie Rzeszowa ożywić się i to w jaknajkrótszym czasie, nie może się to jednak stać kosztem dalszego rozwoju piłki nożnej na naszym terenie**".

My jesteśmy również tego samego zdania.

NAPRZÓD — JASŁO UTRZYMAŁ SIĘ W B KLASIE

RZESZÓW. W niedzielę odbył się w Rzeszowie rewanżowy mecz o utrzymanie się w B klasie ROZPN. Naprzód — Jasło wygrał z Ruchem w stosunku 3:1, i tymsamym Naprzód Jasło pozostaje w klasie B. Ruch natomiast spada definitywnie do klasy »C«

* * *

★ Znany zawodnik rzeszowski lewoskrzydłowy PZL PRZYBYŁO Julian wstąpił ostatnio w związek małżeński.

* * *

★. Nowo utworzony klub »KOLBUSZAWIANKA« z Kolbuszowa [illegible] w poczet Rzeszowskiego Okręgu Związku Piłki Nożnej i jest obecnie 33 klubem w okręgu rzeszowskim.

★ Zarząd PZPN przeprowadza w Rzeszowie pod przewodnictwem [illegible] PZPN ob KOTELNICKIEGO F[illegible], 6-cio tygodniowy [illegible] wyszkoleniowy piłkarski dla zawodników z miasta Rzeszowa w wieku od 18 do 22 roku życia. Kurs ten odbywać się będzie 2 razy tygodniowo po 2 godziny dziennie.

* * *

★ GRYF — Mielec obchodzi w tym miesiącu 5-cio lecie swego istnienia i z tej okazji urządza w dniach 5 i 12 bm turniej błyskawiczny z udziałem PZL Mielec, Sanem — Rozwadów, Wisłokiem Dębica.

CISZA PRZED BURZĄ
na boiskach ligowych

KTO BĘDZIE MISTRZEM
KTO SPADNIE DO II-giej LIGI

RUCH DZIERŻY REKORD KONTUZJI

[illegible] się coraz to ostrzejsze. Mimo wielu ostrzeżeń ze strony PZPN-u często na meczach widzi się faule złośliwe czynione z premedytacją często nawet bardzo niebezpieczne.

Najbardziej pokopanym zespołem jest w tej chwili Ruch i tym można w wielkiej mierze tłumaczyć jego słabą formę. Jego trzej wielcy rywale Wisła, AKS i Cracovia mają jakoś większe szczęście i kontuzje nie prześladują ich graczy w tym stopniu co zespół z Hajduk.

Największe zainteresowanie wzbudza walka o prymat w naszym piłkarstwie. Kandydatów do tytułu mistrzowskiego jest właściwie czterech [illegible] **jako poważny rywal Cracovii,** [illegible].

Narazie prowadzi Cracovia różnicą dwóch punktów przed Ruchem. Od Wisły dzieli „biało-czerwonych" dystans czterech punktów a od AKS [illegible].

Jak długo potrafi Cracovia utrzymać swoją przewagę.

Leader tabeli jest drużyną bardzo chimeryczną. Co pewien czas forma jej ulega znacznemu wahaniu, po słabej grze następuje kilka lepszych spotkań i od nowa to samo. Wydaje nam się, dlatego że Cracovia będzie miała b. ciężkie zadanie z utrzymaniem do końca rozgrywek swego pierwszego miejsca.

Już 26 września możemy być świadkami wielu niespodzianek. W dniu tym Cracovia wyjeżdza do Polonii bytomskiej, a Ruch do Wisły. Gdyby ratująca się przed spadkiem Polonia wygrała z Cracovią, a Ruch zostawił punkty u Wisły, to szanse wszystkich trzech drużyn byłyby idealnie wyrównane. Porażka Wisły pozbawiłaby ją zupełnie widoków na pierwsze miejsce. Zwycięstwo Cracovii przy równoczesnej porażce Ruchu eliminowałoby znów w pewnej mierze zespół hajducki z konkurencji.

ROZSTRZYGNIĘCIE NIE PADNIE [illegible]

Ale to jest tylko jedna niedziela, a takich niedziel czeka nas jeszcze siedem. Wydaje się przeto, że przed 28 listopada sytuacja nie będzie o wiele jaśniejsza niż teraz. Zarówno Cracovia, Ruch jak i Wisła mają bardzo ciężkie mecze przed sobą.

Cracovia gości u siebie Wisłę, Garbarnię. Ma ona aż pięć wyjazdów na których ciężko będzie zdobywać punkyt.. Leadera czeka droga do Ruchu, AKS-u Polonii Bytom, Legii i ŁKS-u. A więc jak widzimy wszystko wyjazdy bardzo ciężkie i nie lada sztuką jest wygrać jedno z tych spotkań.

Ruch gra u siebie z Polonią Bytom, Polonią Warszawa, Cracovią, Legią. Wyjeżdża do Wisły, Rymera i [illegible].

Trzecia z kolei Wisła na własnym boisku zmierzy się z Ruchem, AKS, ŁKS-em.

Wyjazdy mają „cze[illegible]" do Warty, gra[illegible] na boisku Cracovii, będą gościć u Widzewa i [illegible] w Rybniku u Rymera. A więc droga ich nieco łatwiejsza od rywala miejscowego — Cracovii.

Czwarty w tabeli AKS gra u siebie z Garbarnią, Legią, Cracovią, wyjeżdża do Polonii Bytom, Wisły Tarnovii i Polonii [illegible] mieli też ciężkie „[illegible]".

[illegible]

LEGIA MA SZANSE NA 5 MIEJSCE

Drużyną kórej nie grozi już spadek — ani nie będzie pretendować do tytułu mistrzowskiego jest Legia. Drużyna wojskowych uzbiera jeszcze co najmniej pięć punktów które wystarczą jej całkowicie na pozo[illegible] drużyn ma równe co najmniej szanse na zasilenie w roku przyszłym drugiej ligi.

Przesądzony jest na razie tylko los Widzewa, którego już nic nie uratuje od spadku. Nie wesoło przedstawia się także sytuacja Rymera, któ[illegible] przeciwnikom [illegible].

Wprawdzie Rymer ze wszystkimi tymi drużynami gra na własnym boisku najprawdopodobniej nie wiele z tych spotkań potrafi wyciągnąć punktów. Do pokonania są ŁKS w Rybniku i Widzew w Łodzi. Z Garbarnią znajdująca się także w niejasnej sytuacji sprawa będzie cięższa.

Nie bardzo korzystne perspektywy rozciągają się przed Tarnovią, która ma kilka spotkań do wygrania na własnym boisku. Punkty w Tarnowie powinny zostawić: Widzew, Polonia Warszawa, a może także i Warta. Gorzej pójdzie z AKS-em wyjazdy do Garbarni. ZZK i Polonii Bytom nie wzbogacą chyba drużyny Barwińskiego. Gdyby drużyna z Tarnowa zdołała wyciągnąć jeszcze co najmniej osiem pkt. to byłaby [illegible].

Wielki zawód swoim licznym zwolennikom sprawiła **Polonia Bytom**. W pierwszej rundzie szła jako tako i wierzono, że zapewni sobie dłuższy pobyt w ekstraklasie. Niestety bytomiakom nie starczyło sił. Drużyna jest za stara wiekiem swoich graczy. W drugiej rundzie jak już wspomnieliśmy zdobyła zaledwie jeden punkt.

Co ją czeka w dalszych rozgrywkach?

Mecze na własnym [illegible] vią i AKS-em nie poprawią pewnie dorobku bytomiaków. Można będzie coś zarobić na Warcie, Tarnovii, ale wyjazdy do ZZK, ŁKS i Ruchu znów nie wróżą wielkich zdobyczy.

Do tej zatroskanej grupy zaliczają się także Garbarnia i Polonia Warszawa.

POLONIA W-WA POWINNA WYKORZYSTAĆ SWE PRZEDWOJENNE DOŚWIADCZENIE

Pierwszy po wojnie mistrz Polski ma już wielokrotne doświadczenie [illegible]u. Nie zawsze udało się utrzymać w lidze, ale najczęściej Polonia potrafiła końcowym zrywem wyjść z opresji. Powinno [illegible].

„Czarne koszule" na własnym boisku w meczach z Wartą, ŁKS-em, ZZK i Garbarnią mają szanse zdobyć wszystkie punkty. Należy się liczyć ze przegrają z AKS-em. Z dwóch wyjazdów do Tarnovii i Ruchu nic konkretnego dla siebie nie przywiozą. Także spotkanie rewanżowe z Garbarnią może Polonii przynieść porażkę.

Wreszcie drużyna ludwinowska

Garbarnia wykazuje ostatnio bardzo nierówną formę, grając częściej słabo niż dobrze. W takich warunkach trudno jest liczyć na jej wielkie sukcesy.

W pozostałych siedmiu spotkaniach [illegible]rać potrzebn[illegible] dziesiątego [illegible] Własne boisko, które dla jedenastki ludwinowskiej nie [illegible] mocnym atutem [illegible] roli. [illegible]awić pkt. [illegible] i Polonia Warszawa. Jeśli Garbarnia nie potknie się ani razu w tych trzech meczach, a przywiezie jeszcze dwa punkty od W[illegible] to powinna się uratować. Na wyjazdy do AKS-u, Polonii warszawskiej, ZZK jak też mecz z Cracovią na boisku tej ostatniej nie ma co liczyć.

ŁKS MA NAJTRUDNIEJSZE ZADANIE

Pozostawałby jeszcze do omówienia ŁKS, który mimo swoich ostatnich sukcesów ni[illegible] jeszcze całkiem mocno w [illegible].

A więc ŁKS [illegible] mecze na własnym boisku [illegible], na której może uda się [illegible]" i na pewno będzie mo[illegible] dwa punkty na Polonii Bytom. Pięć razy trzeba będzie wyjechać z gościnnej Łodzi, wszystkie niemal wyjazdy będą bardzo ciężkie. Zarówno w Rybniku jak i u Warty, ZZK, Polonii warszawskiej oraz Wisły trudno będzie zdobyć choćby po jednym punkcie.

Tak więc sytuacja Łodzian mimo, że zajmują oni w tej chwili szóstą lokatę nie jest całkiem pewna. ŁKS zdobyć 5 punków aby pozostać w lidze, ale nawet taką skromną sumę będzie bardzo trudno wywalczyć.

II-GI DZIEŃ MISTRZOSTW TENISOWYCH W BYDGOSZCZY

Bydgoszcz. W drugim dniu mistrzostw tenisowych w Bydgoszczy padły następujące wyniki:

Gra pojedyncza mężczyzn — ćwierćfinały: Katona (Węgry) — Kucharski (Grudziądz) 6:0, 6:3, Szigeti (Węgry) — Bełdowski 6:0, 4:6, 6:2.

Półfinały: Skonecki — Bratek 6:4, 6:0, Katona (Węgry) — Szigeti (Węgry) [illegible].

W grze podwójnej męzczyzn Węgrzy Katona i Szigeti pokonali Kor[illegible] fański z Poznania wygrali z Malinowskim i Cieślą 6:0, 6:1, para Skonecki i Bełdowski zwyciężyła Bogaczyka i Kapczyńskiego 6:0, 6:0.

W grze mieszanej para węgierska Erdoedi Katona zwyciężyła parę Jel[illegible] 6:2, 8:6.

W grze pojedynczej pań w półfinale Erdoedi (Węgry) pokonała Jelnicka 6:0, 6:0. Jadwiga Jędrzejowska weszła do półfinału walkowerem.





1. Szczurzyński (ŁKS) interweniuje w spotkaniu z Ruchem 2. Tak padła trzecia bramka dla Ruchu, której strzelcem był Kubicki.

WIOŚLARZE Z BORNEMOUTH
DALI POCZĄTEK PIŁCE WODNEJ
OD WODNEJ PIŁKI NOŻNEJ
DO NOWOCZESNEGO WATERPOLO

Działo się [illegible]. Gorączkowo szukano za jakąkolwiek widowiskową konkurencją, która urozmaiciła by program zawodów pływackich. Szukano widowiska interesującego, koniecznie związanego ze sportem pływackim, które pasjonowało by [illegible] tak silnie jak najbardziej emocjonujące pojedynki pływackie.

Kroniki pływackie notują nawet zwołanie Komisji, która zebrała się w Londynie w dniu 12 maja 1870 r. i obradowała nad projektem nowej gry tzw. „WODNEJ PIŁKI NOŻNEJ". Nie wiele z tych obrad wyszło, ale już w roku 1874 rozegrano pierwsze mecze.

Jakie były reguły i w jaki sposób rozgrywano wówczas wodną piłkę [illegible] wyobrazić. Nie musiały widocznie dawać wielkiego efektu, gdyż szukano w dalszym ciągu nowych dróg. [illegible] podobnej zwanej wodną koszykówką, (widzimy, że Amerykanie nie [illegible]).

Tak się złożyło, że na najbardziej prosty i właściwy pomysł wpadli nie pływacy lecz wioślarze. Klub wioślarski Bournemouth w r. 1876 [illegible] z którego rozwinęła się dzisiejsza piłka wodna. Ogrodzono pole wodne długości 50 yardów, na końcu każdego pola postawiono 2 chorągiewki, które miały przedstawiać bramki, a do [illegible].

Celem każdej drużyny było przeprowadzenie piłki przez linię dwóch chorągiewek, grano dętką od piłki nożnej. Ponieważ cała ta zabawa [illegible] wodne niż waterpolo, nastąpiła katastrofa: **dętka pękła i ku żalowi widzów mecz zakończył się przedwcześnie.** [illegible] wielkie zainteresowanie tym [illegible] później przystąpili do zorganizowania powtórnego spotkania, tym razem jednak już z pewnymi ulepszeniami i przepisami gry.

Przede wszystkim odgrodzono [illegible] 60 x 40 yardów i powiększono ilość graczy każdej drużyny do 11-tu z tym, że wprowadzono pozycję bramkarza. Gra rozpoczynała się w ten sposób, że gumową dętkę ustawiano [illegible] oczekiwali sygnału na rozpoczęcie spotkania w łodziach wioślarskich ustawionych do wysokości bramek. Na gwizdek wszyscy za wyjątkiem bramkarza wskakiwali do wody. Co się później działo możemy sobie łatwo wyobrazić. Dwudziestu dryblarzy [illegible] której drużynie udało się piłkę dopchać w pobliże bramki, na głowy wszystkim wskakiwał bramkarz, [illegible] w łodzi wioślarskiej. Rzecz jasna, że [illegible] dy ukończono.

[illegible] dzone. Od tego czasu rozgrywano [illegible] Anglii, zarówno w ramach zawodów wioślarskich, jak i pływackich. Stopniowo wprowadzono ulepszenia. Grano piłką skórzaną, zmniejszono ilość graczy ponownie do siedmiu, skrócono czas trwania meczu do [illegible] min.

Jeszcze do roku 1888 jednak panowała w tej gałęzi zupełna anarchia. Dopiero dokładnie 60 lat temu spot[illegible] panów — (Między nimi słynny założyciel Towarzystwa Ratowników Tonących Archibald Sinclar), którzy opracowali dla Angielskiego Związku Pływackiego stałe prawidła gry w waterpolo. Główne założenia tych przepisów są mniej więcej zgodne z przepisami dzisiaj panującymi. U[illegible] prawkom przez różne Komisje zwołane 1890 i 1899 r., jednak posiadają one od tego czasu charakter najpierw ogólnokrajowy, a z biegiem czasu nawet zaczęły obowiązywać na całym świecie. **Piłka wodna bo [illegible] zmiennie szybko.** Z Anglii przedostała się na Kontynent do Belgii i Holandii, stamtąd do Francji, aby [illegible] lej Europie.

[illegible] **Anglicy i w tej nowej gałęzi sportu. Do 1925 r. nie przegrali ani jednego spotkania**, mimo, że już w r. [illegible] lej Europie rozpowszechniona głównie przez Belgów i Austriaków. Dopiero na Igrzyskach Olimpijskich w r. 1924 w Paryżu zostali Anglicy po raz pierwszy pokonani przez Węgrów i raz na zawsze zdetronizowani. Węgrzy wnieśli nowe pojęcia o tej grze pokazali akrobacje i żonglerkę wodną. Do roku ubiegłego posiadali przez przeszło lat dwadzieścia bezwzględną hegemonię w tym sporcie. W roku ubiegłym zdetronizowali ich w Monte Carlo Włosi, którzy sukces swój powtórzyli również na tegorocznej Olimpiadzie.

NASZE SIATKARKI ZAJĘŁY w SOFII
DRUGIE MIEJSCE ZA CSR
MĘŻCZYŹNI SPISALI SIĘ DUŻO GORZEJ
MIMO ŻE W PIĄTEK
MIELI WIELKĄ SZANSĘ

SOFIA. W Sofii zakończyły się w sobotę Igrzyska bałkańskie i środkowo — europejskie w piłce siatkowej kobiet.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna Czechosłowacji, która w ostatnim meczu pokonała Bułgarię 2:0.

Drugie miejsce zajęła Polska, która zwyciężyła drużynę Węgier 2:0 (15:5 [illegible] odniosły w pełni zasłużony sukces.

W piątek drużyna repr. Polski pań wygrała pewnie z Rumunią 2:0 (15:8, 15:12). Polki grały zdecydowanie lepiej od Rumunek przewyższając je zarówno techniką jak i zgraniem.

Repr. męska Polski doznała od Rumunów przykrej porażki 1:3. Pierwszego seta Polacy przegrali 7:15, drugiego wygrali 15:4. Dalsze dwa sety [illegible] munii rozstrzygnęli na swoją korzyść wygrywając trzeciego seta 15:10, a czwartego 15:12.

[illegible] wielką szansę wysunięcia się na 2-gie miejsce w klasyfikacji ogólnej ponieważ repr. Jugosławii (która jak wiadomo wygrała z Polską 3:1) przegrała nieoczekiwanie z Bułgarią 2:3 (Polska wygrała z Bułgarią 3:2). Niestety porażka z Rumunami przekreśliła [illegible].

Wyniki [illegible] Węgry — Triest 3:0, Bułgaria — Jugosławia 3:2, Czechosłowacja — Węgry [illegible].

Kobiety: Jugosławia — Bułgaria 2:1, Czechosłowacja — Węgry 2:0. Polska — Rumunia 2:0.

W siatkówce mężczyzn rozgrywki zakończyły się w niedzielę.

W sobotę Rumunia pokonała Triest 3:0 a Czechosłowacja Bułgarię 3:0. Polacy wygrali zdecydowanie z Węgrami [illegible].

LEVSKI ZDETRONIZOWANY

SOFIA. Decydujący mecz o mistrzostwo [illegible] rb. pomiędzy drużyną zeszłorocznego mistrza Levski i CDW zakończył się zwycięstwem CDW 3:1.

PRZESTARZAŁA METODA
TRENERA MAJCHRZYCKIEGO
POWODEM PORAŻEK BOKSERÓW WARTY
I USTĄPIENIA KIER. SEKCJI p. MASŁOWSKIEGO

Poznań. Boks na terenie Wielkopolski [illegible] gdy rozpoczęły się rozgrywki [illegible] klasie A w której spotęgowanego [illegible] gdy „Warta" nie posiada już tej hegemonii co w poprzednich latach. Zespoły takie jak ZZK Poznań, Ostrovia czy Szamotulski Klub Sportowy [illegible] a pozostałych zespołów A-klasowych [illegible].

Nas specjalnie zaintrygował fakt ostatnio niebezpiecznej formy zawodników „Zielonych". Zagadnęliśmy więc b. kierownika technicznego sekcji bokserskiej [illegible] go sędziego ringowego p. **Władysława Masłowskiego** — pytając go czy podniósł się poziom boksu poznańskiego czy też spadła tylko siła po[illegible]

Niewątpliwie boks poczynił znaczne postępy — mówi p. Masłowski — szczególnie wśród drużyn prowincjonalnych. Boks, stając się sportem coraz więcej masowym wyłania sta[illegible].

Warta, która po wojnie wystartowała wcale dobrze, odnosząc szereg cennych zwycięstw zarówno w kraju jak i za granicą, (w czym wielka zasługa nestora naszego pięściarstwa i b. kilkuletniego kapitana związkowego p. Tadeusza Suszczyńskiego przechodzi obecnie ostry kryzys [illegible].

Ubyło kilku starych wytrawnych pięściarzy podczas gdy młodszych zawodników nie zdołano jeszcze podciągnąć do poziomu starej gwardii. Szkolenie narybku przez trenera Warty p. Majchrzyckiego obliczone jest na pracę długofalowe. Skoro jednak się zważy, że p. Majchrzycki trenuje już jeden i pół roku — to słusznie uważają że praca winna już dać pewne rezultaty.

Warta znacznie obniżyła swoje loty i będzie trzeba naprawdę poważnego wysiłku i wkładu pracy, celem odzyskania dawnej, dominującej pozycji. „Zieloni" mają jednak pracę o tyle ułatwioną, że dysponują bardzo licznym i obiecującym [illegible] dzoną salę gimnastyczno-bokserską.

— Co jest więc główną przyczyną ostatnich niepowodzeń na ringu — indagujemy p. Masłowskiego?

— [illegible] praca wyszkoleniowa w kierunku nowoczesnego boksu, który jest obecnie [illegible] boksu opartego na podstawach poprawnej techniki, tempa ataku i skuteczności w zadawaniu ciosów. U zawodników „Zielonych" daje się zauważyć pewien szablon. Np. zupełnie wyeliminowano cios prawy sier[illegible] skiego, który w ten sposób uzyskał 47 zwycięstw przez k.o. Zawodnicy [illegible] bierną defensywę, co również ujemnie wpływa, jeżeli idzie o stronę emocjonalną.

Właśnie na tym tle wyszkoleniowym zarysowały się od pewnego czasu różnice pomiędzy mną a trenerem Majchrzyckim. Dla mnie oraz dla wielu działaczy nie jest tajemnicą, że słabe wyniki pięściarzy Warty spowodowane są dziwnym uporem trenera Majchrzyckiego, który obstaje przy konserwatywnej pracy wyszkoleniowej — miast iść z prądem [illegible].

W klubach takich, jak ZZK, Szamotulskim Klubie Sportowym czy „Ostrovii", gdzie praca trenerów oparta jest na nowych metodach nauczania daje wcale dobre rezultaty jakkolwiek pod względem technicznym zawodnicy ci ustępują jeszcze pięściarzom Warty. Kondycja, przemyślany atak poparty skutecznym ciosem — to główne atuty dzisiejsze[illegible].

Nie mogąc uzgodnić planu pracy i wyszkoleniowego z trenerem M. nie chcąc z drugiej zaś strony brać odpowiedzialności za przyszłość boksu w Warcie, która posiada tak piękną [illegible] ciarstwa polskiego, zrezygnowałem z zajmowanego stanowiska — kończy p. Masłowski.

My ze swej strony nie możemy odmówić b. dużo słuszności wywodom p. Masłowskiego, który dla boksu w szeregach Warty położył niewątpliwie zasługi. Mamy jednak nadzieję że kierownictwo KS Warta znajdzie sposób by zaradzić obecnej sytuacji, a pięściarze „Zielonych" jak za dawnych czasów staną się godnymi następcami Forlańskich, Szpińskich, Arskich, Rogalskich i Szymurów.

Tego Warcie cały polski świat bokserski szczerze [illegible]. **T.E.**

JUNIORZY ŚLĄSKA GRAJĄ Z ORLĘTAMI KRAKÓW

Katowice. Atrakcyjne spotkanie, dwóch najlepszych reprezentacji juniorów Polski Orlęta Kraków i juniorzy Śląska odbędzie się w Krakowie w dniu 3 października br.

Ustalenie imiennego składu reprezentacji Śląska nastąpi po meczu juniorów, który odbędzie się w Chorzowie-Batorym 15 bm.

BAZARNIK W WADZE LEKKIEJ

Katowice. Doskonały pięściarz RKS „Batory" Bazarnik reprezentant Polski w wadze koguciej przeszedł do wagi lekkiej. Bazarnik miał stałe trudności z utrzymaniem wagi i ostatnio przekroczył górny limit wagi piórkowej.

„WIELKIE FINAŁY" DAVISCUPU

Kraków. Już pół wieku dobiega od chwili gdy po raz pierwszy zmierzyli się Amerykanie z Anglikami o puchar ufundowany przez młodego studenta Davisa.

Trofeum to przeżyło już ofiarodawcę i stało się symbolem o jaki ubiega się teraz po trzydzieści i kilka krajów rocznie. Mało jednak było wybranych narodów, których nazwy wyryte są na samej „waziee" czy też na srebrnej podstawie sprawionej w latach późniejszych.

Oto lista triumfatorów:

1900 — Ameryka — Wyspy Brytyjskie 3:0 w Bostonie.
1902 — Ameryka — Wyspy Brytyjskie 3:2 w N. Jorku.
1903 — Wyspy Brytyjskie — USA 4:1 w Bostonie.
1904 — Wyspy Brytyjskie — Belgia 5:0 w Wimbledonie.
1905 — Wyspy Brytyjskie — USA 5:0 w Wimbledonie.
1906 — Wyspy Brytyjskie — USA 5:0 w Wimbledonie.
1907 — Australazja — Wyspy Brytyjskie 3:2 w Wimbledonie.
1908 — Australazja — USA 3:2 w Melbourne.
1909 — Australazja — USA 5:0 w Sydney.
1911 — Australazja — USA 5:0 w Christchurch (N. Zelandia).
1912 — Wyspy Brytyjskie — Australazja 3:2 w Melbourne.
1913 — USA — Wyspy Brytyjskie 3:2 w Wimbledonie.
1914 — Australazja — USA 3:2 w N. Jorku.
1919 — Australia — Wyspy Brytyjskie 4:1 w Sydney.
1920 — USA — Australazja 5:0 w Auckland (N. Zelandia).
1921 — USA — Japonia 5:0 w N. Jorku.
1922 — USA — Australazja 4:1 w N. Jorku.
1923 — USA — Australia 4:1 w N. Jorku.
1924 — USA — Australia 5:0 w Filadelfii.
1925 USA — Francja 5:0 we Filadelfii.
1926 — USA — Francja 4:1 w Filadelfii.
1927 — Francja — USA 3:2 we Filadelfii.
1928 — Francja — USA 4:1 w Paryżu.
1929 — Francja — USA 3:2 w Paryżu.
1930 — Francja — USA 4:1 w Paryżu.
1931 — Francja — Wielka Brytania 3:2 w Paryżu.
1932 — Francja — USA 3:2 w Paryżu.
1933 — Wielka Brytania — Francja 3:2 w Paryżu.
1934 — Wielka Brytania — USA 4:1 w Wimbledonie.
1935 — Wielka Brytania — USA 5:0 w Wimbledonie.
1936 — Wielka Brytania — Australia 3:2 w Wimbledonie.
1937 — USA — Wielka Brytania 4:1 w Wimbledonie.
1938 — USA — Australia 3:2 w Filadelfii.
1939 — Australia — USA 3:2 w Filadelfii.
1946 — USA — Australia 5:0 w Melbourne.
1947 USA — Australia 4:1 w Forest Hill.
1948 — USA — Australia 5:0 w Forest Hill.

Aż do roku 1922 Australia i Nowa Zelandia tworzyły jedną drużynę pod nazwą Australazja, i tak samo Wielka Brytania wraz z Irlandią aż do 1919 — jako „Wyspy Brytyjskie".

SZYMURA
elokwencja pragnie podbić Warszawę

Warszawa. W nadchodzący wtorek w sal[illegible] polskiej YMCA wielokrotny reprezentant Polski i olimpijczyk Franek Szymura wygłosi pogadankę o swych przeżyciach na ostatniej olimpiadzie w Londynie.

Podobna prelekcja, wygłoszona w [illegible] przedziła naszemu niezawodnemu pięściarzowi oklasków. Sądzimy że [illegible] liczne rzesze słuchaczy.

Dochód z pogadanki przeznaczył Szymura na odbudowę Warszawy.

PODPISALI NIE WIEDZĄC CO

Chorzów. W związku z ukazaniem się w ich poczytnym piśmie Nr. 75 [illegible] pod tytułem „W AKS nastąpił rozłam" oświadczamy w miejscu przysięgi co następuje:

Ob. ob. Wolski Witold i Struzik Mieczysław przybyli do nas z prośbą [illegible] więszenia przez Śl. OZPN. Oświadczyli oni nam pod słowem honoru [illegible] dziom podpisaliśmy powyższe pismo [illegible]. Oświadczamy, że nie jest nam nic wiadomym o rozłamie w AKS-ie, jeśli zaś chodzi o sprawy finansowe Klubu to stwierdzamy z całą realnością [illegible] w posiedzeniach Zarządu a sprawy [illegible] zawsze przedmiotem szczególnej troski Zarządu i dyskusji na tych posiedzeniach.

Przy niniejszym odwołujemy i anulujemy nasze podpisy złożone na „prośbie" ob. ob. Struzika Mieczysława i innych, którzy wprowadzili nas świadomie w błąd i przepraszamy kol. kol. prez. W. Sławorzyńskiego oraz sekretarza Adamca Stanisława za wyrządzoną im krzywdę moralną oraz popełniony w stosunku do Nich nietakt jak również wszystkich dalszych członków Zarządu.

Łuczyński Jerzy, Woźniak Władysław

Chorzów, dnia 18. września 1948 r.

MIĘDZY PRAGĄ A HAMBURGIEM
ROZERGA SIĘ WALKA O PRZYSZŁOŚĆ
EUROPEJSKIEGO TENISA

JUBILEUSZOWY *REMIS* ŁODZI Z KRAKOWEM

ŁÓDŹ — KRAKÓW 1:1 (1:1)

ŁÓDŹ, (tel. wł.) Nawet najgorzsi optymiści nie przypuszczali, że gospodarze potrafią tak dzielnie przeciwstawić się jedenastce Grodu Podwawelskiego. Przeczytajmy tylko składy a przekonamy się co za przeciwnicy stanęli w niedzielę na przeciwko siebie:

Kraków: Jurowicz, Gedlek, Glimas, Jabłoński, Parpan, Jabłoński II, Bobula, Gracz, Kohut, Wawrzyniak (Legutko) Mamoń.

Łódź: Komar, Włodarczyk, Łuc II, Sołtyszewski, [illegible]an, Miller, Hogendorf, Pietrzak, Koczewski, Łącz, Marciniak.

Z jednej strony stanęła do boju wypróbowana jedenastka, której każdy gracz posiada swoją wielką [illegible] — z drugiej strony [illegible] mało znanych graczy ligowych i kilku piłkarzy [illegible].

Łodzianie, nie przelękli się „wielkich nazwisk" i bojowością oraz ambicją pokryli braki jakie mieli i przekonali nas jeszcze raz że te dwa walory mogą być czasami przeciwstawione wielkim umiejętnościom.

Na trybunie stwierdzono, że w zespole Krakowa zawiódł atak. Trzeba przyznać że atak Krakowian grał istotnie słabiej niż zwykle ale przyczyniła się do tego w dużej mierze doskonała gra tyłów łódzkich. Nawet Gracz ruchliwy [illegible] tym razem gasł przy Millerze który się nim [illegible] opiekował.

Kohutowi nie udawały się wypady i gdy nawet piłkarz krakowski był idealnie wypuszczony w uliczkę [illegible] wyrastał przed nim niezawodny Komar ratując w ostatniej chwili bramkę Łodzian.

Kraków grał tym razem bez skrzydeł bo ani Mamoń ani Bobula [illegible] poderwać się do lotu zupełnie zastopowani przez obrońców łodzian.

Również Parpan na środku pomocy tym razem nie błyszczał. Wielkolud krakowski początkowo pewny siebie wysuwał się do przodu ale kilka razy minięty przez trójkę napastników łodzkich cofnął się szybko w głąb swych linii defensywnych.

Środkowy pomocnik gości błędy swe pokrywał często nieczystą grą. Obrona krakowska ustępowała w tej samej linii drużynie Łodzi. Bramkarz Jurowicz uchronił swoją drużynę od utraty wielu bramek, tak samo zresztą jak i Komar. Oby dwaj oni wykazywali cudów zręczności.

Obrona łódzka grała tym razem doskonale i niemal bezbłędnie. Całkowicie do formy powrócił Włodarczyk. W linii pomocy najlepszy jak zwykle Miller, atak łódzki „chodził" nieco słabiej. Wyróżnić w nim należy b. pracowitego Łącza oraz Hogendorfa.

Pierwszego momenty gry przyniosły Krakowowi lekką przewagę i w 24 min. Bobula przy wybitnej pomocy Sołtyszewskiego, który dobił piłkę idącą na bramkę, zdobył prowadzenie dla Krakowa.

W 37 min. Koczewski po przejściu obrońcy i Parpana znalazł się sam na sam z bramkarzem, ale został nieprawidłowo zatrzymany przez środkowego napastnika i sędzia podyktował rzut karny, który pewnie egzekwował Łącz.

Po przerwie stan meczu nie uległ zmianie. Atak łódzki mający wiele szans, zaprzepaścił je w nieudolny sposób — Sędziował słabo [illegible] Grabiec ze Śląska. Widzów rekordowa liczba ponad 25 tysięcy.

PIŁKA NOŻNA NA ŚLĄSKU

Inne rozegrane w wczorajszym dniu spotkania piłkarskie dały następujące wyniki:

HKS SZOPIENICE - LECHIA MYSŁOWICE 5:0 (2:0)

ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE — GWARDIA KATOWICE 2:5 (1:2)

PIAST PAWŁÓW — BATORY CHORZÓW 5:1 (3:0)

WETERANI AMERYKAŃSCY BĘDĄ MUSIELI ABDYKOWAĆ
CRAMM „BOHATEREM NARODOWYM" NIEMIEC

Los pucharu Davisa został właściwie przesądzony owego lipcowego popołudnia, w czasie którego australijska federacja tenisowa w przeddzień finałów gry pojedyńczej panów w Wimbledonie zadecydowała, że John Bromwich nie będzie reprezentował Australii w turnieju pucharowym.

[illegible]ch przyjął pozornie spokojnie decyzje federacji, ale niewątpliwie w głębi serca przyjął się nią i kto wie, czy właśnie komunikat z Sydney nie zaważył rozstrzygająco na wyniku spotkania o mistrzostwo świata Bromwich-Falkenburg, kiedy lepszego Bromwicha zawiodły w piątym secie nerwy.

„NIE" BROMWICHA GRZEBIE NADZIEJE AUSTRALII

Decyzja federacji nie była więc fair. Należało poczekać jeszcze 24 godziny i nie denerwować Bromwicha. Ale Bromwich ma w kierownictwie federacji potężnych wrogów, którzy uważają go za „prima donne", wywierającą ujemny wpływ na młodszych graczy. Właśnie z Australii rozpuszczano pogłoski, że Bromwich kończy się. Bromwich [illegible] podkreśla, że załamanie się tenisa australijskiego należy przypisać błędnej polityce federacji, która uprawia „spendid isolation", nie wysyła zawodników na turnieje zagraniczne i nie zaprasza zagranicznych graczy, tak, że czołowi tenisiści muszą wyjeżdżać na własny koszt do Wimbledonu, tak, jak to było z Bromwichem, a w roku ubiegłym z Sidwellem.

Decyzja federacji o mało nie kosztowała Australii meczu z Czechosłowacją. Gdyby nie nerwy Drobnego w pierwszym dniu zawodów, mecz zakończyłby się zwycięstwem Czechów 3:2 i w Forest Hills Czesi po raz pierwszy w półwiekowej historii Davis Coupu zmierzyliby się w finale z obrońcami pucharu i na pewno osiągnęliby lepszy wynik od Australijczyków. Federacja zresztą później zorientowała się, że popełniła wielki błąd, eliminując Bromwicha i kilkakrotnie nieoficjalnie zwracała się do niego z propozycją wystąpienia w barwach Australii. Tym też należy tłumaczyć, dlaczego Czesi do ostatniej chwili nie wiedzieli, jaki będzie skład ekipy australijskiej w Bostonie. Do ostatniej chwili czekano na zgodę Bromwicha, ale obrażony wicemistrz świata powiedział: „nie".

BOB KRĘCI FILM

Mecz Australia — USA w Forest Hills był meczem bez historii. Amerykańskie koła tenisowe i prasa sportowa nie liczyły się z tak łatwym [illegible]. Federacja Tenisowa USA długo zastanawiała się nad selekcją zawodników. Wybór był tym trudniejszy, że w W[illegible] był tym trudniejszy, żew W[illegible]donie czołowi zawodnicy am[illegible]scy właściwie zawiedli i tylko Falkenburg uratował „honor gwiaździstego sztandaru".

A właściwie Falkenbur przechodzi ostatnio spadek formy, wogóle prawie nie trenuje, spędza dnie, a co gorsza i noce w Hollywood i nie ukrywa, że rzuci tenis dla filmu. Nie jest jednak zdecydowany, czy powróci do rzemiosła aktorskiego, czy też zostanie [illegible].

Ostatnio zarobił kilkanaście tysięcy dolarów jako współa[illegible] scenariusza „Gentleman agre[illegible]ent", bardzo zresztą dobrego fil[illegible]. We współpracę Boba jego najbliżsi przyjaciele mający o jego inteligencji raczej negatywne pojęcie nie bardzo chcieli wierzyć, ale „Bob" umie widocznie zdobyć się nie tylko na sportowe „lucida intervalla". Ostatecznie więc federacja zdecydowała się na team weteranów, [illegible]iając do singla Parkera i Schraedera, a [illegible] doubla Mullova a więc [illegible], którzy prawie wszyscy prz[illegible]li trzydziestkę.

FINAŁ BEZ HISTORII

Weterani nie zawiedli. Parker przechodzi wspaniały renesans formy, o czym świadczy zdobycie przez niego bez większego trudu mistrzostwa narodowego USA. Mecze w Bostonie z Quistem i Sidwellem potwierdziły reputację Parkera, jako pierwszego w tej chwili tenisisty — amatora [illegible]. Jego regularność staje [illegible] bardziej zabójcza dla przeciwników, czy to był Quist, czy Sidwell.

Quist, który ma dziś 35 lat i gra w Daviscoupie od 1933 roku był bezsilny [illegible]cego jak maszyna Parkera. 27-letni Sidwell miał jeszcze mniej do powiedzenia. Sidwell usiłował wprawdzie narzucić piekielne tempo i styl gry z przed 30 laty (krótkie wybiegi do siatki), ale nigdy nie [illegible] zagrozić Parkerowi, który [illegible] przejmując się koczył każdeg[illegible] przepisowym 6:4. Również i Schroeder, kontuzjowany na początku sezonu okazał się dla Australijczyków nie do pokonania.

5 LAT ŁASKI MR. BUCHARDA

Program w Forest Hills drużyny „piątego kontynentu" nastroił Amerykanów bardzo optymistycznie, a nawet arogancko. Typowym komentarzem po finale był komentarz sportowego redaktora „The Noew York World Telegram", Jamesa Bucharda, który napisał dosłownie:

„Poza Ameryką nie ma dziś na kuli ziemskiej kraju, w którym sport tenisowy byłby na poziomie, odpowiadającym wymogom Davis Coupu. Tak jeśli chodzi o przeciwników, jak i o rezultaty finansowe tenis daviscoupowy jest w upadku. Najlepiej byłoby przerwać turniej na okres 5 lat, w czasie których zagraniczni tenisiści mogliby ulepszyć swoją grę. Anglia i Francja w niczym nieprzypominają dawnej swojej sławy. Czechosłowacja może liczyć tylko na jednego Drobnego, a to za mało. Szwedzi są drugorzędni, a Włosi potrzebują wiele czasu, by dźwignąć się z upadku".

ZA ROK ZMIERZCH WETERANÓW

Skromnością Buchard, jak widzimy nie grzeszy. W prawdzie Amerykanie są dziś rzeczywiście najlepsi na świecie w tenisie, ale wielkość ta opiera się na graczach, którzy [illegible] którzy jeżeli [illegible] roku to już w [illegible] 1950 będą m[illegible] złożyć broń, pokonani jeżeli [illegible] przez młodość swych przeciwników, to przez własny wiek. Jeżeli zaś chodzi o „nadzieje" to w bieżącym sezonie tylko Gonzales usprawiedziwił dobrą opinię przyszłego mistrza.

Tak więc nie „pięć lat łaski", a już najbliższe dwa [illegible] doprowadzić do personalnej rewolucji na tenisowym Olimpie. Miejsce Amerykanów, napewno nie zostanie zajęte przez Australijczyków, z których tylko Geoff Brown gracz o dwuręcznym uderzeniu, liczący dopiero 23 lat ma jeszcze przed sobą przyszłość. Raczej więc wielką szansę mają tenisiści europejscy.

CZESI WRACAJĄ DO DOMU

Szkoda, że Drobny nie jest regu[illegible] i nie posiada bardziej wyrównanej formy. Gracz ten pod okiem Koželucha robi ostatnie postępy i w najbliższych dniach naprzód nad Parkerem nie był tylko przypadkiem. Falkenburg zmierzy się z Czernikiem, który zwyciężył obecnego mistrza świata dwukrotnie w ubiegłym roku. Ciekawe, że oba mecze będą rozegrane na kortach betonowych, gdyż beton jest ost[illegible]iem mody w Ameryce i wypiera nawet korty trawiaste.

Po tournee w USA tenisiści czescy zawadzą o Meksyk, gdzie może dojść do ciekawego finału Schroeder - Drobny, po czym wracają do kraju. Koželuch doszedł do przekonania, że [illegible] długie tournee Drobnego w ubiegłym roku po Ameryce Połud[illegible]owej zaważyło na jego późniejszej formie. Kierownik ekipy czeskiej odrzucił więc zaproszenia do Sidney, Buenos Aires i Rio de Janeiro.

HAMBURG NA HORYZONCIE

Jeszcze jeden moment przemawia za powrotem ekipy czeskiej. Oto w kołach tenisowych coraz głośniej mówi się o dalekosiężnych i śmiałych planach Niemców uczynienia z Hamburgu wielkiego ośrodka tenisowego, rodzaju kontynentalnego Wimbledonu.

Przed wojną międzynarodowe mistrzostwa Niemiec w [illegible] gromadziły elitę ten[illegible]. [illegible] nie właśnie Praga miała doskonałą okazję, by przejąć rolę Hamburga. Międzynarodowe mistrzostwa CSR w pierwszych latach po wojnie były doskonale obesłane, później jednak nastawienie się kierownictwa tenisu czeskiego na sukcesy w kraju zredukowały atrakcyjność mistrzostw i w tym roku rozegrane one były w stosunkowo słabej obsadzie.

Niemcy wykorzystali to i właśnie niedawno urządzili z wielkim nakładem reklamy, międzynarodowe mistrzostwo Niemiec w Hamburgu. Ściągnęli nawet rzeczywiście jednego zagranicznego gracza — Australijczyka Harpera, [illegible] na poziomie Tłoczyńskiego [illegible] w kołach tenisowych jako „tenisowego komiwojażera". Mistrzostwa w[illegible] wygrał v. Cramm, który pokonał [illegible] spodziewać się, że [illegible] mistrzostw a zwłaszcza [illegible] Harpera [illegible] zielonym stolikiem Międzynarodowej Federacji Lawntenisowej, gdyż Niemcy Gultzego 6:4, 6:1, 4:6, 6:3. Należy z Federacji zostały usunięte, a żadnemu z zagranicznych tenisistów-amatorów nie wolno w Niemczech startować bez zezwolenia Federacji. Niemcy wykorzystali mistrzostwa hamburskie do ponownego ataku, który ma [illegible] drogę na korty kontynentu i Ameryki. **Von Cramma przedsta[illegible] jako „bohatera narodowego" i uczestnika spisku na Hitlera w dn. 20 lipca, podczas gdy, jak powszechnie wiadomo, Cramm siedział w obozie koncentracyjnym za zupełnie inne sprawki.** [illegible] zwrócili się również do szwedzkiej federacji z prośbą o pop[illegible] wniosku o ponowne przyjęcie do Międz. Zw. Tenisowego.

WIELKA SZANSA PRAGI

Chwila obecna wydaje się być przełomową w tenisie światowym. Tenis amerykański osiągnął swe apogeum i będzie nieuchronnie abdykował. Na linii Forest Hills Wimbledon — Roland — Garros — Hamburg i Praga zaczyna się już dziś cicha walka o następstwo. W naszym interesie leży, by walkę tą wygrała [illegible] w [illegible] wypadku nie wygrał jej Hamburg. Ścisły kontakt tenisu polskiego i czeskiego otwiera nowe możliwości, zwłaszcza, gdy Praga stanie się jednym z czterech centrów światowego tenisu.

Miejmy nadzieję, że zda[illegible] z tego sprawę również i w [illegible] Drobny i Czernik mogą zrobić więcej dla przyszłości białego sportu u siebie w kraju i w krajach słowiańskich, stając się magnesem i ośrodkiem propagowania tego pięknego sportu, więcej, niż gdy będą dalej grali rolę „tenisowych argonautów".

13-TKA OKAZAŁA SIĘ FERALNA *DLA POZNANIA*
ŚLĄSK ZDOBYWA DWA DALSZE PUNKTY W ROZGRYWKACH O PUCHAR KAŁUŻY
ZWYCIĘŻAJĄC POZNAŃ 5:1 (3:0)

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Śląsk: Janik, Siwy, Janduda, Gusaczyk, Wieczorek, Gajdzik, Przecherka, Muskała, Alszer, Cieślik, Kubicki.

W jedenastce Poznania, dość nieszczęśliwie jak już zaznaczyliśmy, zestawionej, **najsłabiej wypadł atak który aczkolwiek doskonale wywiązywał się ze swego zadania w polu, zawodził zupełnie pod bramką Ślązaków, przegrywając wszystkie pojedynki z twardo grającymi obrońcami i doskonale w tym dniu usposobionym Janikiem.**

Dalszym słabym punktem drużyny poznańskiej był Tomiak, którego obciążyć można conajmniej dwoma bramkami nie potrzebnie puszczonymi. W szczególnie fatalnych okolicznościach padła 5-ta bramka strzelona z połowy boiska przez Cieślika. Zdaje się, że najbardziej zdziwionym z pośród 10 tysięcy widzów i 22 graczy na boisku, był sam zdobywca tej bramki.

W obronie Dusik lepiej spisywał się na początku meczu, natomiast w drugiej połowie meczu stracił wiele na żywiołowości i wypadł słabiej od Wojciechowskiego, który przeciwnie: po zmianie stron był skuteczniejszym niż w pierwszych 45 minutach.

Linia pomocy podobała się tylko w pierwszej części meczu, w drugiej bowiem tylko z trudem dawała sobie radę z lotnym atakiem gości.

W dużej mierze za złą grę pomocy odpowiedzialność ponosi także trójka obrony, która absolutnie nie mogła znaleźć wspólnego języka z pomocnikami.

W ataku Poznania skrzydłowi — Polka i Smólski zagrali bez zarzutu natomiast trójka środkowa bez przerwy gubiła się w akcjach, nic więc dziwnego, że nie potrafiła zdobyć ani jednej bramki. Stanu tego nie zmienił także fakt zmiany dwóch graczy w drugiej połowie meczu.

W drużynie gości trudno kogoś skrytykować. Osiągając tak wspaniałe [illegible]stwo cała drużyna musiała grać harmonijnie, a ewentualne jej braki gracze Poznania nie potrafili obnażyć.

Janik na tle swego vis a vis wypadł bardzo korzystnie. Twardo zagrał Janduda w obronie, linia pomocy miała najlepszego gracza w Wieczorku. Atak był najlepszą linią gości i trudno w nim kogoś wyróżnić.

Ślązacy sprawili wrażenie zespołu doskonale się rozumiejącego, był [illegible] i dokładne podanie żywo było oklaskiwane.

Przebieg gry:

Grę zaczyna Śląsk poczym następuje minuta ci[illegible] pamięci ś. p. Kałuży. Pierwsza bramka dla Śląska wisi na włosku już na samym początku, jednak Alszer strzela tuż obok słupka. W 4 min. później Tarka likwiduje groźną akcję Przecherki prokurując rzut rożny, który Alszer zamienia na bramkę 1:0. Od tej chwili przez kilkanaście minut Poznań nawiązuje równorzędną walkę a chwilami nawet przygniata Ślązaków. W 27 min. Cieślik przechodzi pomiędzy Tarką a wybiegającym Tomiakiem i z kilku metrów lokuje piłkę w [illegible].

Poznań egzekwuje jeszcze rzuty wolne które jednak likwiduje Janik i obrona.

Trzecia bramka pada na 5 min. przed końcem pierwszej połowy ze strzału Muskały, któremu piłkę doskonale podał Cieślik.

Po zmianie stron Śląsk gra lepiej mimo to jednak strzela tylko jeszcze 2 bramki. Piękne zagranie Kubickiego i Cieślika przynosi w 3 min. bramkę, którą strzelił ten ostatni. — Tomiak zdołał wprawdzie piłkę dosięgnąć, jednak nie utrzymał jej i rezultat zmienił się na cztery [illegible].

W 18 min. Polka egzekwuje za faul Czapczyka rzut karny, słaby jego strzał broni Janik z łatwością.

Całkiem niespodziewanie padła piąta bramka, którą Cieślik strzelił w 23 min. z połowy [illegible] kując Tomiaka.

Honorową bramkę dla gospodarzy zdobywa w 37 min. Smulski z pięknego podania Skrzypniaka.

Do końca meczu miał Czapczyk jeszcze conajmniej 3 razy okazję do strzelenia 2 bramki dla Poznania jednak we wszystkich wypadkach Janik interweniował pewnie i przytomnie.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE ULICAMI BIELSKA

BIELSKO. Piąty ogólnopolski wyścig motocyklowy ulicami Bielska rozegrany ub. niedzieli przyniósł następujące wyniki:

w klasie do 130 cm 1) Henek Herbert (Katowice) 18,37, 2) Henek Jan

w klasie do 250 cm 1) Wolfinger Józef (Wisła) Kraków) 31,07, 2) Henek Jan 33,29.

w klasie do 350 cm 1) Fiszer (BKM Bielsko) 32,78, 2) Wypiak (SKM Szopienice) 33,27

ponad 350 cm 1) Mieloch (Lechia Poznań) 27,02 (najlepszy czas dnia), 2) Bebenek (Garbarnia) 27,08,5.

Zawodnicy Tomiczek z Bielska i Sędzimir z Zakopanego ulegli wypadkom.

BIELSKO [illegible]

BIELSKO. W mistrzostwach klasy A podokręgu Bielsko Biała które rozpoczęły się ub. niedzieli padły następujące wyniki:

Biała Lipnik — HBTS 2:2 (1:0).

Piast Cieszyn — Lenko Bielsko 2:1 (1:1).

Grażyna Dzedzice — BKS Biała 1:1 (1:1).

Hejnał Kęty — Kopalnia Brzeszcze 1:6 (0:2).

Leszczyński — Tur Wadowice 1:8 (0:0).

NA WARSZAWĘ TAKA ÓSEMKA *WYSTARCZYŁA*
ALE W TIRANIE BYŁYBY „CIĘŻKIE BATY"

Warszawa. „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło" — mówili sobie zadowoleni Warszawiacy, opuszczając korty Legii po meczu bokserskim Polska-Warsz[illegible] „[illegible]" nam Praga, ale za to mieliśmy okazję oglądać walki najlepszych naszych pięści, a już dla samego pojedynku Cebulaka z Zagórskim warto było zapłacić tych 300 zł.

Tak, niewątpliwie rewanżowa i z napięciem oczekiwana walka dwu następców Majchrzyckiego, Chmielewskiego czy też Pisarskiego, ostatniego z wielkiej czwórki naszych „średnisków" o opuszczony i osamotniony tron w tej wadze wystarczyła całkowicie, by mówić o imprezie niedzielnej jako o udanej.

Feliks Sztam jeszcze w czwartek na meczu Legii z Polonią wyraził się o meczu Cebulaka z Zagórskim następująco: „Wygra ten, kto pierwszy trafi...", i tak t[illegible].

Już w pierwszej rundzie po początkowym ostrożnym badaniu sił Cebulak „strzelał" swą prawą i Zagórski wędruje na deski. Na widowni konsternacja. Wszyscy ci, którzy oglądali przedolimpijski turniej w Łodzi, zaczęli już przebąkiwać o tym, że „historia lubi się powtarzać". Sędzia w międzyczasie doliczył do pięciu i... Zagórski powstał z desek. Powstał wprawdzie zupełnie mętny, ale o dziwo, szybko zaczął przychodzić do siebie i już pod koniec rundy zaczął atakować.

W drugim starciu w dalszym ciągu agresywniejszym wydaje się być reprezentant stolicy, którego publiczność zagrzewa do walki, [illegible] ma tchu w piersiach. Słyszymy różne rady, a nawet jedną tak dziwną, że ją tu zacytujemy: „Zbyszek (tak brzmi imię mistrza Polski), bij z woleja". Ale ataki Zagórskiego są chaotyczne. Jego o przeraźliwej sile ciosy są sygnalizowane i mądrze i przytomnie walczący Cebulak doskonale kryjąc się, nie pozwala się trafić a sam kilkakrotnie celnie i precyzyjnie zahacza swego ciągle czupurnego [illegible].

Na początku trzeciej i ostatniej rundy nic się nie zmienia. Zagórski atakuje i nagle zaczyna finiszować Cebulak. Przechodzi do zdecydowanej ofensywy, bije mocno, celnie i często, w efekcie czego doprowadza Zagórskiego do stanu całkowitego wyczerpania. Zagórski z trudem tylko, ratując się często wpadaniem w clinche unika nieuniknionego zdawałoby się [illegible].

Jednogłośny werdykt sędziowski, przyznający zwycięstwo Cebulakowi nie spotyka się z protestami widowni. Tu i ówdzie jacyś „zawodowi malkontenci" gwiżdżą, ale większość widowni, sympatyzującej bez wyjątku z Zagórskim, przyznaje, że wygrał rzeczywiście lepszy i oklaskuje schodzącego z ringu Cebulaka.

— Ta walka przypomniała mi najlepsze pojedynki Chmielewskiego z Majchrzyckim — powiedział kpt. Derda — tyle zaciętości ciosów i serca...

Reprezentacja Polski wystąpiła do spotkania niedzielnego, osłabiona brakiem reprezentacyjnego „koguta". Tak Grzywocz, jak i Bazarnik nie zjawili się w Warszawie i kpt. Derda, nie mając zresztą innego i lepszego wyboru, wystawił przeciwko warszawiakowi Sobkowiakowi drugiego warszawiaka Tyczyńskiego. Nic też dziwnego, że obaj nie zdradzali większej chęci do zażartej walki [illegible]cie, a sędzia Zapłatka miał z nimi w pierwszej rundzie prawdziwe u[illegible].

Sobkowiak i Tyczyński robili wszystko, tylko nie boksowali się. Weteran Sobkowiak tańczył swobodnie po ringu, straszył młodego przeciwnika wyciągniętą bojowo prawą, ale by zadać jakiś cios, to nie przyszło mu na myśl. Tyczyński z ogromnym respektem przed exwicemistrzem Europy schował się za podwójną gardę.

Zapłatka udzielił obydwum bokserom po dwa napomnienia za unikanie walki.

W trzeciej rundzie Sobkowiak znacznie słabnie, inkasuje silny cios, po którym ponownie zapoznaje się na krótko z deskami, jest nieco oszołomiony, ale jego przeciwnik więcej nie atakuje. Ogłoszono remis.

MUCHY W SMOLE

Mecz zaczął się nawet dość sensacyjnie, gdyż po pierwszej walce Warszawa prowadziła 2:0, zaś po trzech walkach nawet 5:1.

W wadze muszej walka Kargiera z Patorą nie mogła „narzekać" na nadmiar przysłowiowego już u much tempa. Były ot raczej muchy w smole.

W pierwszej rundzie obaj zawodnicy badają się, pierwszy zaczyna atakować Kargier, ale runda jest wybitnie remisowa.

W drugiej spotkanie jest dużo żywsze niż w pierwszym starciu, a Patorze wychodzą dwie celne ciosy, dzięki którym wygrywa rundę.

W ostatniej „tercji" (jak to powiedziała siedząca obok nas „ekspertka" od pięściarstwa) obaj zawodnicy słabną. Patora jednak częściej trafia i w rezultacie wygrywa walkę na pół pkt.

Kargier walczył mniej agresywnie niż na igrzyskach Związków Zawodowych i widać było wyraźnie, że nie umie się dobrać do Patory. Ten ostatni zaś zastosował przytomną taktykę nie wdawał się w bijatykę i zwyciężył wyraźnie.

PORAŻKA ALBAŃCZYKA

Dobrą formą popisał się w niedzielę Czortek, który bezapelacyjnie pokonał Albańczyka Kruze. W pierwszym starciu walka obfitowała w długie, ładne zwarcia, a obaj bokserzy zadali dużo ciosów. Czortek trafił w tym okresie spotkania Krużę celnie w serce, co też odbiło się wyraźnie na późniejszej walce tego ostatniego.

W drugiej rundzie w dalszym ciągu Kruża pozostaje w defensywie i tak też walczy już do końcowego gongu. Czortek bije często i silnie, ostatnie słowo zawsze należy do niego. Niepotrzebnie tylko nasz eks-reprezentant idzie głową naprzód i rozbija Krużу łuk brwiowy. Kruża silnie krwawi.

W trzeciej rundzie Czortek otrzymuje upomnienie za bicie głową (rozbił Krużу drugi łuk brwiowy). Upomnienie to podnieca go jeszcze do większych ataków, bije ile wlezie, zwiększa jeszcze bardziej tempo, i Kruża z trudem tylko wytrzymuje do końca.

Czortek walczył jak za swych dawnych, dobrych dni lecz mamy do niego pretensje o nieczysty sposób walki. Na Olimpiadzie zdyskwalifikowaliby go już w pierwszej rundzie — zaopiniował Felek Sztam, zresztą Zapłatka powinien był przerwać walkę w drugiej rundzie a nie doprowadzać do całkowitej masakry Kruży.

Kruża na ogół zawiódł oczekiwania, walczył bojaźliwie i nie umiał wykorzystać swej groźnej prawej. Poza tym na tle doskonale w dniu tym usposobionego Czortka wyszły a jest ich, niestety, [illegible] bardzo de i tak minęły dwie rundy, a jes ich, niestet[illegible]cze bardzo dużo.

Kruża zaimponow[illegible] jedynie ambicją, dzięki której [illegible] kontuzji dotrwał do końca.

„UŚCISKI MIŁO[illegible]" TOMCZYŃSKIEGO

Rademacher w walce z Tomczyńskim nie mógł wykazać pełni swych umiejętności. Reprezentant stolicy poza jedyną pierwszą rundą ograniczył się do defensywy i ustawicznie wpadał w zwarcia tak, że mistrz Polski nie mógł wprowadzić ani jednego ciosu.

Te ciągłe „uściski miłosne" Tomczyńskiego przyniosły mu w trzeciej rundzie upomnienie za trzymanie, walka była bezbarwna i mało ciekawa.

Przez wszystkie trzy starcia wyraźna przewaga Rademachera, który też odniósł zasłużone zwycięstwo [illegible] pkt.

ŁATWA PRZEPRAWA CHYCHŁY

Nasz olimpijczyk Chychła walczył na ringu warszawskim zaledwie jedną rundę. Jego przeciwnik Majewski, doznał w czasie walki wybicia palca i w przerwie poddał się. Chychła walczył b. [illegible] doskoków i był [illegible] ciach. Pod koniec rundy trafił silnie być zamroczony. Tym też może należy tłumaczyć [illegible] kontynuowania [illegible].

„WYKŁAD" SZYMURY

Drugi olimpijczyk Szymura również nie potrzebował walczyć przez wszystkie trzy rundy. Już w pierwszej Szymura zapoznawał niepodzielnie na ringu i jego przeciwnik Kotkowski nie miał wiele do powiedzenia. W drugiej — Kotkowski zapoznaje się z deskami i po powstaniu z nich rezygnuje z walki.

Przez cały czas spotkania widownia dopingowała Szymurę, wołając „Franek daj mu wykład" (aluzja do wygłaszanych, obecnie przez Szymurę pogadanek olimpijskich).

Poziom walki w wadze ciężkiej był b. słaby, a w pierwszej rundzie żywo przypominał spotkanie w kategorii koguc[illegible] zagrzewał obydwu naszych „najcięższych" do walki okrzykami: „boksujcie trochę", ale i to nie pomogło.

Więcej było trzymania i wymachiwania rękawicami, aniżeli prawdziwego boksu. Ostatecznie wygrał Klimecki.

Klimecki nie pokazał swej formy z igrzysk Zw. Zaw. zaś Archadzki wydaje się być dostatecznie przygotowanym kondycyjnie do poważniejszych spotkań. Reprezentant [illegible] przebywał dwukrotnie na deskach, w pierwszej i drugiej rundzie i to zapewne zadecydowało o przyznaniu zwycięstwa Klimeckiemu.

Ostateczny wynik spotkania Polska — Warszawa 11:5 [illegible] zwycięstwo nad stolicą skład kpt. Derdy wystarczył, ale w Tiranie w tym zestawieniu nie mielibyśmy chyba zbyt wiele do powiedzenia. Przyznał to nawet kpt. PZB.

W ringu sędziował Zapłatka, na pkt. pp. Dall, Piasecki i Krasucki.

Publiczności — komplet, czyli ok. 10 tys. osób.

POGOŃ — ZABRZE NA CZELE TABELI ROZGRYWEK LIGI OPOLSKIEJ

Zabrze. — Druga runda rozgrywek piłkarskich w Klasie wydzielonej Śląska Opolskiego przyniosła zdecydowane zwycięstwo faworytom. Sensację stanowi jedynie porażka Zjednoczonych Zabrze, którzy w derbach lokalnych ulegli Pogoni Zabrskiej — Pogoń dzięki temu zwycięstwu zajęła pierwsze miejsce w Tabeli rozgrywek Ligi Opolskiej.

Tabela rozgrywek Ligi Opolskiej przedstawia się następująco:

Pogoń Zabrze	2	4	7:3
Zjednoczenie Zabrze	2	2	7:4
Lwowianka Opole	2	2	8:5
Pogoń Prudnik	2	2	4:4
Liniarnia Bytom	2	2	7:7
Polonia Bytom 1B	2	2	7:8
Piast Gliwice	2	2	4:6
Szombierki 1B Bytom	2	0	5:11

POGROM BYTOMSKIEJ *POLONII*

POLONIA BYTOM — NAPRZÓD LIPINY 1:7 (1:3)

BYTOM. Do spotkania powyższego drużyna Polonii wystąpiła osłabiona brakiem Matusa, Kulawika, Trampisza, Lelonka i Koczapskiego. W Naprzodzie brakowało Kubocza i Dudy.

Gra stała na niezłym poziomie, przyniosła wysokie zwycięstwo Naprzodowi, który przez całych 90 minut meczu miał zdecydowaną przewagę.

Prowadzenie dla Polonii zdobył w 5 min. Cegiarek lecz w 4 min. później Piec I wyrównał, w 21-szej podwyższył wynik na 2:1 a do przerwy ustalił rezultat Nowak zdobywając 3-cią bramkę. Po przerwie Piec strzelił dalsze 3 bramki a Brychcy jedną. Sędzia Warzecha b. dobry. Widzów, 2000.

PIASKI — SARMACJA 2:1 (0:0)

Bramki dla Piasków zdobyli Cesarz i Antonik dla Sarmacji Lubas II.

Juniorzy przed meczem z Węgrami

[illegible] — NOWY TARG 3:1 (2:1)

KRAKÓW

Przed nadchodzącym pierwszym meczem reprezentacji juniorów polskich z reprezentacją juniorów węgierskich, który rozegrany zostanie w Łodzi 18 września br., rozegrano w Krakowie zawody sparringowe dla wyłonienia reprezentacji juniorów polskich. Do zawodów tych wystąpiły drużyny w następujących składach:

Team PZPN: Wieczorkowski (Polonia — Bytom), Kaszuba (Cracovia), Piotrowski (Prokocim), Sobkowiak (ZZK — Poznań), Sroka (Dąb — Poznań), Korzeniak (Cracovia), Sąsiadek (Pogoń — Katowice), Trampisz (Polonia — Bytom), Poświat (Cracovia), Jóźwiak (Warta — Poznań), Para (Skawinka).

Team — Nowy Targ, stanowiący reprezentację jun. KOZPT-u: Bebenek (Dąbski), Majcherski (Wisła), Wiesławek (Łobzowianka), Żupnik (D[illegible]), Laska (Chełmek), Pawlikowski (Łobzowianka), Wiśniewski (Cracovia), Derdziński (Legia — Kraków), Boczarski (Dąbski), Palac (Skawinka), Słobierski (Krowodrza).

Mimo, że team KOZPN miał w polu znaczną przewagę, to jednak zwyciężył team PZPN, wyzyskując niezdecydowanie obrońców.

Bramki do przerwy uzyskali: — Trampisz i Poświat dla PZPN, a dla pokonanych Boczarski.

Po przerwie nastąpiły przegrupowania i zmiany m. in. miejsce Trampisza zajął Wilczyński z „Polonii" warszawskiej, który był strzelcem trzeciej bramki dla teamu PZPN. Także w drużynie Krakowa nastąpiły znaczne przesunięcia, mające na celu wypróbowanie nowych zawodników. Byli nimi: Kościołek, Mostek, Snopkowski, Talik, Reguła i Rajtar.

Na meczu obecny był kapitan związkowy PZPN Alfus oraz trójka trenerów: Foryś, Jesionka i Koncewicz.

Następnym przeciwnikiem wybranym jedenastki juniorów będzie mistrz okręgu krakowskiego „Chełmek".

PO WOJNIE MAMY LEPSZYCH PŁYWAKÓW
NIŻ PRZED WOJNĄ
TABELA 10-ciu NAJLEPSZYCH WYNIKÓW W POLSCE
NA PRZESTRZENI 28-miu LAT

Katowice. Przeszło 30 razy ukazała się na łamach naszego pisma tabela 10-ciu najlepszych wyników sezonu. Zamieszczaliśmy także tabelę przeciętną 10ciu najlepszych w sezonach od r. 1936 do r. 1947 Nigdy jednak jeszcze nie pokusiliśmy się o ułożenie tabeli 10 najlepszych wyników uzyskanych w historii pływactwa polskiego.

W latach poprzednich ułożenie takiej listy było by niecelowe, z uwagi na zbyt niski poziom naszych zawodników, obecnie jednak taka tabela da nam pewien obiektywny i dość dokładny obraz o poziomie jaki reprezentują nasi zawodnicy po wojenni oraz pozwoli ona zorientować naszych pływaków w postępach jakie poczynili w porównaniu ze starszymi kolegami z przed wojny.

Z tabelki tej, a raczej z układu nazwisk, mogą być zawodnicy dzisiejsi dumni. Nie ma prawie konkurencji — za wyjątkiem setki stylem dowolnym mężczyzn — aby przynajmniej 30 proc. pływaków którzy wpisali się na tą listę, nie było zawodnikami powojennymi, a przecież zebrali oni dopiero plon pracy trzyletniej (od roku 1945 do 1948), podczas gdy rekordy Bocheńskiego na 100 i 200 m. padały już w latach 1930 i 31. Wyniki przedwojenne znajdujące się na powyższej tabeli zostały ustanowione w ciągu przeszło 9-ciu lat, czyli w czasie trzykrotnie dłuższym niż ten jakim dysponowali zawodnicy startujący po wojnie.

W stylu dowolnym tylko na dystansach średnich i długich mają przewagę pływacy powojenni. Z konkurencji 1500 m nie posiadamy niestety wyników z r. 1939, dlatego tabelki nie zamieszczamy stwierdzamy jednak że czasy przeciętne są po wojnie lepsze niż w latach przedwojennych.

W sprincie już blisko 20 lat utrzymuje się rekord Bocheńskiego, który wówczas był jednym z najlepszych wyników nie tylko w Europie, ale i na świecie. Rezultaty Karliczka, Schreibmana i Szwankowskiego zanotowano już w roku 1933, 34 i 36 natomiast trzy ostatnie pozycje zajmuja pływacy szkoły Steppa, którzy wyniki te ustanowili tuż przed wojną. Po wojnie tylko Ramola i Procel dostali się na listę. Według naszych obliczeń, dalsi zawodnicy powojenni wpiszą się na listę dopiero w miesiącach lutym i marcu 1949 r.

W dystansach średnich Ramola uplasował się na 200 m. i 400 m. na zaszczytnym 4-tym miejscu a także i Marchlewski ustanowił swój rekord życiowy dopiero po wojnie.. Młody Gremlowski zajął na 400 m 9-te miejsce, przypuszczamy jednak że wnet poprawi swoja lokatę. Z obu dystansów najlpeszym jest rezultat Bocheńskiego na 200 m. Rekordowi temu prorokujemy także dłuższą żywotność choć nie tak długa, jak rekordowi na 100 m.

Natomiast już o wiele więcej na korzyść pływaków powojennych przemawia lista wznakowców. Pięć nazwisk to już 50 proc., a jeżeli dodamy że na 11., 12 13 i 14-ym miejscu uplasowali się także pływacy obecnie startujący to stwierdzić będziemy musieli że wznakowcy obecnie lepsi są od przedwojennych. Być może że i rekord Karliczka zostanie w nadchodzącym sezonie zimowym poprawiony — warunki do pobicia go posiada wielu naszych pływaków.

Styl klasyczny jest chluba powojennego dorobku pływactwa polskiego. Także pierwsze rekordy Polski padły w stylu klasycznym.

Przed wojna Heidrich należał do elity pływaków klasy światowej, a tuż przed wybuchem wojny osiągnął czwarty najlepszy wynik w Europie a 7-my na świecie. Cieszy nas że właśnie w tej konkurencji widzimy znaczną poprawę wyników, chociaż radość nasza osłabia świadomość, że właśnie w tym stylu także pływacy innych krajów zrobili największe postępy. Jesteśmy także zdania, że w stylu klasycznym będziemy nadal poprawiali rekordy Polski i jeszcze wiele rekordów ustanowią motylarze., nim pierwsze padną w stylu dowolnym.

Siedem miejsc pływaków powojennych na 100 m. i sześć na dystansie 200 m. ma swoja wymowe, której nie potrzeba podkreślać.

W konkurencjach kobiecych jesteśmy niewątpliwie silniejsi niż przed wojną. Szeregi naszych pływaczek są przede wszystkim liczniejsze — więcej młodych dziewcząt pływa w klubach, więcej interesuje się sportem pływackim.

Tylko w stylu dowolnym ustępują dzisiejsze zawodniczki pływaczkom z przed wojny, ale to bardzo nieznacznie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wspomnianą już przewagę lat pracy — 9 do 3 to szala przeważy się na korzyść zawodniczek które mamy okazję jeszcze dzisiaj podziwiać. Ukoronowaniem jest pobicie rekordu Polski przez Bemównę, chociaż i lokaty Dzikówny i Liszkówny są bardzo zaszczytne.

Generalny atak, tak samo jak zawodnicy, przypuściły nasze pływaczki na s tyl **grzbietowy i klasyczny.** Tylko cztery zawodniczki przedwojenne z doskonałą Banaszewską na czele utrzymały się w tabeli, wszystkie pozostałe miejsca pozajmował młody narybek powojenny. Do rekordu najbliższą drogę w stylu na wznak ma Budziszówna, która już nieoficjalnie pływała 1,31.0 min.

W stylu klasycznym, na obu dystansach rekordy zostały już kilkakrotnie poprawione. Mało tego: na 100 m rekord przedwojenny Bollówny pobiło już pięć zawodniczek a trzy zawodniczki na dystansie 200 m.

Janasówna trenuje tylko rzy miesiące w roku gdyż nie posiada do swej dyspozycji hali krytej, a jednak bije rekordy. Dobranowska pływa dopiero od kilku miesięcy, a już znalazła swe miejsce w tabeli 10 najlepszych pływaczek Polski.

Talentów nam więc nie brak. W pływaniu poprawiamy się stale, chociaż jak już niejednokrottnie podkreśliliśmy nie wszystkie możliwości zostaja u nas w kraju wykorzystane chociaż praca organizacyjna nie raz szwankuje.

Przed przeszło dwoma latami pisaliśmy, że sezon zimowy 1948-49 i sezon letni 1949 będą sezonami, które przyniosą owocny plon ciężkiej pracy naszych zawodników. Dzisiaj podtrzymujemy nasze twierdzenie. Już w sezonie zimowym zostaną poprawione najlepsze wyniki powojenne we wszystkich konkurencjach i niejeden rekord Polski.

100 M. STYL. DOW.	
Bocheński Warszawa	1,00,2
Karliczek Śląsk	1,02,9
Szwankowski Warszawa	1,02,2
Schreibman Warszawa	1,03,5
Jędrysek Śląsk	1.03,9
Procel Śląsk	1,04,3
Ramola Śląsk	1,04,6
Marchlewski Pomorze	1,05,0
Białyński Warszawa	1,04,8
Kunzelman Lwów	1,05,0
200 M. STYL. DOW.	
Bocheński Warszawa	2,20,6
Karliczek Śląsk	2,22,9
Jędrysek Śląsk	2,24.0
Ramola Śląsk	2,26,8
Białyński Warszawa	2,27,9
Kunzelman Lwów	2,29,2
Marchlewski Pomorze	2,29,4
Feuereisen Śląsk	2,30.2
Schreibman Warszawa	2,30.6
Rybkowski Ostrowiec	2,32,4
400 M. STYL DOW.	
Jędrysek Śląsk	5,13,5
Bocheński Warszawa	5,17.4
Karliczek Śląsk	5,21 0
Ramola Śląsk	5,25,7
Białyński Warszawa	5.27.4
Kunzelman Lwów	5.27.6
Marchlewski Pomorze	5,29,4
Feuereisen Śląsk	5.30.2
Gremlowski Śląsk	5,31,2
Karliczek G. Śląsk	5.31.7.

100 M. SAYL. NA WZNAK	
Karliczek Śląsk	1,14,2
Kumant Warszawa	1,15,6
Zemyr Śląsk	1,16,2
Langer E. Śląsk	1,16,6
Wąs Śląsk	1,16,7
Jabłoński Warszawa	1,16,7
Kowalski Kraków	1,17,6
Lenert Warszawa	1,17,8
Jastrzębski Warszawa	1,18,2
Kita Kraków	1,18,4.
100 M. STYL. KLASYCZNYM	
Szołtysek Fr. Śląsk	1,16,9
Heidrich Śląsk	1,17,0
Cichoński Poznań	1,17,5
Langer H. Śląsk	1,17,8
Ramola Śląsk	1,18,0
Krause Śląsk	1,18,6
Szczok Śląsk	1,19,1
Kot III Lwów	1,19,8
Jabłoński Warszawa	1,20,3
Rusin Śląsk	1,20,4
200 M. STYL. KLASYCZNYM	
Heidrich Śląsk	2,52,2
Krause Śląsk	2,55,1
Rusin Śląsk	2,57,8
Kot III Lwów	2,58,0
Szołtysek Śląsk	2,59,4
Brzeczek Śląsk	3,00,6
Langer H. Śląsk	3,01,0
Marek Śląsk	3,01,4
Iwanowski Warszawa	3,01,6
Kuklok Śląsk	3,02,6.

100 M. STYL. NA WZNAK KOBIET	
Banaszewska Warszawa	1.20,0
Fonfara Śląsk	1.20,1
Szelągowicz Poznań	1,30,0
Kaleta Śląsk	1,31,6
Dawidowicz Śląsk	1.32,3
Nowakówna Kraków	1,33,8
Niedzielówna Śląsk	1,33,9
Budziszówna Pomorze	1,34,5
Janasówna Poznań	1,35,4
Szymikówna Śląsk	1,35,6
100 M. STYL. KLAS. KOBIET	
Janasówna Poznań	1,33,0
Kaleta Śląsk	1,33,6
Wójcicka Warszawa	1,34,4
Istel Śląsk	1,35,5
Bollówna Śląsk	1,35,9
Malicka Poznań	1,35,9
Dobranowska Kraków	1,36,0
Kandlówna Śląsk	1,36,2
Blehmówna Śląsk	1,36,7
Niedobecka Śląsk	1,37,0
200 M. STYL. KLAS. KOBIET	
Kaleta Śląsk	3,18,5
Janasówna Poznań	3,18,8
Wójcicka Warszawa	3,22,5
Bollówna Śląsk	3,23,2
Niedobecka Śląsk	3,24,8
Gietkówna Warszawa	3,28,0
Hulokówna Śląsk	3,28,6
Dobranowska Kraków	3,28,8
Szumiłowska Pomorze	3,30,0
Kandlówna Śląsk	3,30,8.
100 M. STYL. DOW. KOBIET	
Dawidowicz Śląsk	1,15,4
Kratochwila Warszawa	1,15,4
Bemówna Śląsk	1,19,5
Banaszewska Warszawa	1,19,6
Liszkówna Śląsk	1,21,0
Dzikówna Śląsk	1,21,1
Hallierówna Śląsk	1,21,3
Matterówna Śląsk	1,22,0
Niedzielówna Śląsk	1,22,3
Szmytówna Śląsk	1,22,7
400 M. STYL. DOW. KOBIET	
Bemówna Śląsk	6,22,0
Kratochwila Warszawa	6,23,5
Dawidowicz Śląsk	6,32,0
Liszkówna Śląsk	6,32,6
Dzikówna Śląsk	6,37,4
Matterówna Śląsk	6,43,8
Pastorówna Śląsk	6,45,8
Niedzielówna Śląsk	6,46,3
Banaszewska Warszawa	6,53,2
Hallierówna Śląsk	6,53,6.

ZGON KOŃCZAKA

Zmarł w szpitalu katowickim popularny tenisista Polski, wicemistrz i reprezentant Polski, Kończak Leon, członek katowickiej Pogoni.

W tym czasie, kiedy tenis był „własnością" wyłącznie klas arystokratycznych książąt i hrabiów Czartoryskich, Potockich, Radziwiłłów i Baworowskich, w ubogiej rodzinie górniczej urodził się Leon Kończak, który miał wyrwać hegemonię tenisową rywalom utytułowanym i uprzywilejowanym.

Urodził się w kwietniu 1917 roku .

W 1936 roku najwspanialszego rozkwitu sportu polskiego, Kończak zdobywa mistrzostwo Polski juniorów. I od tego czasu pnie się coraz wyżej, by w roku 1948 uplasować się na drugim miejscu w Polsce.

Pomimo, że, potworny nowotwór poczynił już spustoszenie w jego organiźmie, Kończak nie poddawał się. Wyjechał na mecz do Rumunii zdobył wicemistrzostwo Polski, grał w turnieju bielskim. Nie rezygnował nigdy z walki, aż do końca. Nawet w przeddzień śmierci wierzył że pokona śmierć. Jego optymizm zdumiewał lekarzy.

Leon Kończak nie żyje!

Najskromniejszy, cichy, sp[illegible]ny mistrz, pełen kurtuazji i k[illegible]leżeństwa, nie będzie już zwyciężał na kortach Polski.

Pozostała po nim bolesna czarna rozpacz Jego najbliższych, jasne wspomnienia Jego triumfów w białym sporcie Jego ciepły przyjazny uśmiech i dziesiątki młodzików, którzy wzrorowali się na jego pięknej regularnej grze.

Wczoraj na znak żałoby zamknięty został na cały dzień domek klubowy Pogoni, a na kortach ogłoszono godzinę ciszy.

Zmarły pozostawił po sobie ogólny żal w kołach sportowych Śląska będąc w swym życiu wzorem sportowca i obywatela. Cześć jego Pamięci!

WIŚNIEWSKI *nic nie* WIEDZIAŁ

BYTOM. W dniu wczorajszym otrzymaliśmy od zawodnika Polonii Bytom Wiśniewskiego, którego kapitan sportowy Alfus wyznaczył do reprezentacji na mecz z Węgrami na stepujące oświadczenie:

„W związku z ukazaniem się w „SPORCIE" i „PRZEGLĄDZIE" notatek dotyczących mojej osoby oświadczam:

O wystawieniu mnie do II reprezentacji Polski dowiedziałemsię dopiero z prasy i nikt mnie nie powiadomił, że mam wyjechać na Węgry. Tym samym nieprawdą jest, że odmówiłem brania udziału w grze naszej jedenastki reprezentacyjnej. Pragnę nadmienić że zawsze było szczytem moich marzeń, aby w mojej karierze piłkarskiej mogł zagrać w reprezentacji Polski.

Podając powyższe do wiadomości prosze usilnie o łaskawe umieszczenie powyższego oświadczenia na łamach „SPORTU".

JAN WIŚNIEWSKI
zawodnik RKS Polonia Bytom

DUŻE ZAINTERESOWANIE LEKKOATLETYKĄ POLSKĄ *W BUKARESZCIE*

W JAKIEJ FORMIE ZNAJDUJĄ SIĘ OBECNIE RUMUNI

Bukareszt. W związku z przyjazdem lekkoatletów Polski na zawody międzynarodowe w Bukareszcie w dniach 25 i 26 bm prasa rumuńska b. dużo miejsca poświęca omówieniem poziomu polskiej lekkoatletyki. Największe pismo sportowe Rumunii „Sportul Popular" przypomina wyniki przedwojenne naszych zawodn. podkreślając, że posiadaliśmy przed wojną w tej dziedzinie sportu wielu lekkoatletów i lekkoatletek na skalę światową.

Aby zapoznać naszych czytelników z klasą obecną reprezentowaną przez Rumunów podajemy dziś już niezbyt aktualny skład repr. lekkoatletycznej Rumunii na Igrzyska Bałkańskie które odbyć się miały w Belgradzie a zostały jak wiadomo w ub. tygodniu odwołane.

Skład Rumunii ustalony został na podstawie wyników, które uzyskano dwa tygodnie na mistrzostwach krajowych w Cluj. Wyniki mistrzów i wicemistrzów podajemy w nawiasach:

100 m Lupsa (10.8) Stoenescu (10.9) Jeżeli Moina wyleczy się z kontuzji zajmie on miejsce Stoenescu na 100 m. i Zenidy na 200 m. 200 m Lupsa (22,2) Zenide (22,3); 400 m. Pop (1.56,1) Tajmaciu (1,56,8) 1500 m Pandres (4.01.2 min). Talmaciu (4,01,5); 5000 m. Nagni (15.27,4) Vladuca (15.38,7); 10 000 m. Cristea (32,19,0) Ionita (32,58,6 min.); 3000 steeple chase, Firea (9.38,2 rekord Rumunii). Naghi (9,56,6); skok w dal Taus (6,74) Wiesenmeyer (6,62) skok wzwyż Soefer (188); Puscas (175); Trójskok — Chiriacescu (13,69). Topoleveanu (13,43): Tyczka Dragomir (3,80 m) Baciu (3,60); Dysk Raica (54,29 m) Gurau (43,15) Oszczep Bella (58,70 m). Krupka (52,10 m); Młot Dumitru (47,04). Toma (45,26); 110 m. przez płotki Dumitrescu (15.4 sek.). Kiss (16.1); 400 m. przez płotki Kiss (55.4 rekord Rumunii) Łudu (56,3): Kula Gurau (14.53 m). Raica (14,39 m); Sztafeta 4x100 m. Dumitrescu. Lupsa, Poenaru. Niesenmayer (44,9 sek.)

Skład drużyny pań: 100 m. Luiza Ernst, Cornelia Raceanu, 200 m. Luiza Ernst, Iancu Marcela; 800 m. Edith Treybal, Laura Ceaclos; 80 m. przez płotki Margareta Lassel, Felicja Iovanescu; skok w dal Luiza Ernst, Iuta Hafer; skok wzwyż Irena Kiss, Felicja Iovanescu; oszczep Ileana Medrea, Annemarie; Schie; dysk: Ilena Nedrea, Irina Pusch; kula: Irina Pusch, Luiza Ernst. Sztafeta 4x100 m. Ernst, Receanu, Pusch, Schuster.

Rezerwa: Ileana Barlea, Ena Hiot, Traute Fronius.

CLUJ. Równocześnie z mistrzostwami Rumunii w lekkoatletyce męskiej rozegrano trójbój kobiecy o mistrzostwo Rumunii. Wyniki: 1) Pusch Irina 2011 pkt. nowy rekord Rumunii (100 m. 13,4, kula 10,79 m. skok w dal 4,67 m), 2) Neurohr 1691 pkt., 3) Schuster 1557 pkt.

Turniej tenisowy w Bukareszcie odwołany

Warszawa. Wielki międzynarodowy turniej tenisowy w Bukareszcie, w którym obok czołowych rakiet Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji miał wziąć udział mistrz Polski Władysław Skonecki został przez organizatorów odwołany.

SKŁAD NA BUKARESZT

Warszawa. „Komisja trzech" Polskiego Związku Lekkoatletycznego ustaliła już skład osobowy ekspedycji lekkoatletycznej na wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się 25 i 26 bm. Bukareszcie .Jak wiadomo, Rumuni zaprosili 40 zawodników i zawodniczek polskich.

Na stadionie w Bukareszcie startować będą:

Kobiety: Hejducka, Gębolisówna, Słomczewska, Brockówna, Moderówna, Nowakowa, Flakiewiczówna, Breguianka, Dobrzańska, Sinoradzka, Sachiewiczówna, Cieślikówna, Wasilewska, Pankówna, Paskówna i Tkaczykówna (a więc wszystkie zawodniczki, które przebywają na obozie przygotowawczym na Bielanach).

Mężczyźni: Kiszka, Rutkowski, Lipski, Mach, Kielak, Adamczyk, Krzyżanowski, Łomowski, Praski, Gburczyk, Puzio Wideł, Morończyk, Zwoliński, Masłowski, Kwapień, Kuźmicki, Gierutto i Gąssowski.

Jako kierownicy z ekipą wyjeżdżają: Boski, Ołdak, Moskwa, Bednarski i dr. Bałowski ze Śląska.

Sensacją jesat pominięcie w składzie Jadwigi Wajsównej (czyżby na prawdę wycofała się ona już z życia sportowego?), „ułaskawienie" Gierutty oraz wstawienie jako zawodnika... trenera Gąssowskiego

Wyjazd reprezentacji nastąpi z Katowic w dniu 21 bm. w drodze powrotnej z Bukaresztu męska część ekspedycji zatrzyma się w Pradze, gdzie rozegrany zostanie rewanżowy mecz lekkoatleyczny Praga — Warszawa.

Wyjazd tak licznej ekipy lekkoatletycznej na zawody za granicę jest po wojnie pierwszym wypadkiem, który — miejmy nadzieję — w roku przyszłym otworzy nowy rozdział historii polskiej „królowej sportów'.

TU ZAGŁĘBIE

* **Koszowski Mieczysław,** przedwojenny bramkarz ligowego 22 PP. Siedlice i Warszawianki a po wojnie będzińskiej Sarmacji nosi się zamiarem wycofania się z czynnego życia sportowego.

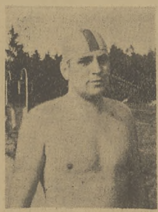
* **Najlepszych bramkarzy w ZOZPN** posiadała zawsze będzińska drużyna GZKS Zagłębianka. — Ostatnio zasilił Zagłębiankę nowy doskonały bramkarz reemigrant z Belgii Kubik. Liczy on dopiero 23 lat grał już szereg poważnych spotkań podczas swego pobytu zagranicą, broniąc między innymi barw repr. PZPN we Francji. Kubik już zapewne w najbliższym czasie zagra w repr. jedenastce Zagłębia.



Nazwisko i imię: Jabłoński Jerzy
Pozycja: Prawoskrzydłowy
Wiek: 16 lat.
Wzrost: 176 cm.
Waga: 70 kg.
Zawód: Uczeń gimnazjalny.
Urodzony: w Warszawie
Kiedy zaczął pływać: w 1946 r. — pływa wszyskimi stylami i we wszystkich stylach osiągnął klasę mistrzowską. W stylu na wznak popłynął już poniżej 1,17 min. stylem motylkowym 1,20,0 min. na 100 m.
Kiedy zaczął grać w piłkę wodną: w 1947 roku
W którym klubie zaczął karierę: Jest wychowankiem Elektryczności.
Kto był jego trenerem: Tak w pływaniu jak i w piłce wodnej Dzięgielewski.
Który mecz sprawił mu najwięcej zadowolenia: Wygrana z Polonią Bytom w turnieju wrocławskim.



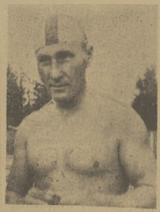
Nazwisko i imię: Szczypko Eugeniusz.
Pozycja: Bramkarz
Wiek: 26 lat.
Wzrost: 176 cm.
Waga: 70 kg.
Urodzony: w Warszawie
Zawód: Rzemieślnik
Czy był reprezentantem Polski: Nie.
Kiedy zaczął pływać: w r. 1936. Pływał wyłącznie stylem klasycznym.
Kiedy zaczął grać w waterpolo: w roku 1938
W którym klubie zaczął karierę: PZL Warszawa
Kto był jego trenerem: Nigdy nie miał trenera. Ostatnio dostosowywał się do treningów wspólnych Elektryczności prowadzonych pod kierunkiem kapitana drużyny Dzięgielewskiego.
Który mecz sprawił mu najwięcej zdowolenia: Wygrana z Pogonią w ostatnim turnieju warszawskim.



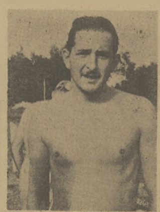
Nazwisko i imię: Cygański Czesław.
Pozycja: Prawy obrońca.
Wiek: 31 lat
Wzrost 177 cm.
Waga: 82 kg.
Zawód: Mistrz — spawacz pracuje w Elektrowni warszawskiej.
Urodzony w Warszawie
Kiedy zaczął pływać: w r. 1934 — — pływał wyłącznie stylem klasycznym.
Kiedy zaczął grać w waterpolo: w roku 1936.
W którym klubie zaczął karierę: PZL Warszawa.
Kto był jego trenerem: Tak w pływaniu jak i w piłce wodnej Zubowicz.
Który mecz sprawił mu najwięcej zadowolenia: Wygrana z katowicką Pogonią w Krakowie 1947 r. i w ostatnim turnieju w Warszawie



Nazwisko i imię: Zguda Henryk
Pozycja: lewoskrzydłowy
Wiek: 30 lat
Wzrost: 180 cm.
Waga: 77 kg.
Zawód: Student Akademii Wychowania Fizycznego
Urodzony: w Krakowie
Kiedy zaczął pływać: w 1936 r. na 100 m. stylem dowolnym osiągał wyniki klasy mistrzowskiej.
Kiedy zaczął grać w piłkę wodną: w 1938 r.
W którym klubie zaczął karierę: YMCA i Cracovia Kraków.
Kto był jego trenerem: Czermak
Który mecz sprawił mu najwięcej zadowolenia: wygrana z Polonią Bytom w turnieju warszawskim, który odbył się w lipcu br.



Nazwisko i imię: Dzięgielewski Tadeusz
Pozycja: lewy obrońca — jest kapitanem i trenerem drużyny
Wiek: 33 lata
Wzrost: 169 cm.
Waga: 77 kg
Zawód: Student Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, pracuje nado jako instruktor pływania w polskiej YMCA.
Urodzony: W Warszawie
Kiedy zaczął pływać: w r. 1931 — pływał wyłącznie crawlem.
Kiedy zaczął karierę: Lechia Lwów, następnie grał przed wojną w drużynie Legii warszawskiej
Kto był jego trenerem: Rayki oraz Molnar na Węgrzech.
Czy był reprezentantem Polski: Grał w drużynie Polski przeciwko CSR w styczniu br.
Który mecz sprawił mu najwięcej zadowolenia: Mecz sparringowy pomiędzy eamem Polski A i B przed wyjazdem naszej reprezentacji do Helsinek. **Dlaczego?** Ponieważ grając na obronie krył wtedy doskonałego Iwanowa, który w meczu tym nie strzelił ani jednej bramki.



Nazwisko i imię: Gumkowski Henryk.
Pozycja: środkowy napastnik.
Wik: 32 lata. **Wrost:** 177 cm.
Waga: 73 kg.
Urodzony: W Warszawie.
Zawód: Urzędnik spółdzielni Głównego Urzędu Morskiego w Gdyni.
Czy był reprezentantem Polski: Przed wojną przeciwko Austrii i Finlandii, należał do reprezentacyjnej drużyny, która wyjechała na Węgry w celu rozegrania kilku spotkań z poszczególnymi miastami na Węgrzech.
Kiedy zaczął pływać: W r. 1925 — osiągał wyniki 1.05,6 m. na 100 m.
Kiedy zaczął grać w waterpolo: W r. 1931. Pierwszy mecz zagrał z katowickim EKS-em.
W którym klubie zaczął karierę: AZS Warszawa.
Kto był jego trenerem: W pływaniu Wieliński. W piłce wodnej Barański, później trenerzy węgierscy Rayki i Molnay.
Który mecz sprawił mu największe zadowolenie: Z reprezentacją Finlandii w Helsinkach, ponieważ strzelił wtenczas dwie bramki, i według opinii fińskich czasopism sportowych, był najlepszym graczem drużyny polskiej.



Nazwisko i imię: Karpiński Zdzisław.
Pozycja: Łącznik.
Wiek: 26 lat.
Wrost: 171 cm.
Waga: 77 kg.
Urodzony: W Warszawie.
Zawód: Kupiec.
Czy był reprezentantem Polski: Nie.
Kiedy zaczął pływać: w r. 1936.
Kiedy zaczął grać w waterpolo: W 1939 r. Pierwszy mecz zagrał z ligową drużyną TP Giszowiec.
W którym klubie zaczął karierę: AZS Warszawa.
Kto był trenerem: W pływaniu Wieliński, w piłce wodnej Rayki i Barański.
Który mecz sprawił mu najwięcej zadowolenia: Wygrana AZS-u z KSZO w Ostrowcu w roku 1939. Jako młody i początkujący grać wypadł wtedy wcale nieźle.

NAJLEPSI WATERPOLIŚCI POLSKI *NA ROK 1948*
ELEKTRYCZNOŚĆ WARSZAWA